



Biblioteka Politechniki Krakowskiej



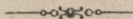
100000213786







ZABYTKI  
SZTUK PIĘKNYCH KRAKOWA.







ZABYTKI  
SZTUK PIĘKNYCH  
KRAKOWA.



I.

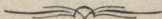
POMNIKI ARCHITEKTURY

**od XI do XVII wieku**

ZE STANOWISKA HISTORYI SZTUKI

objaśnił

WŁADYSŁAW ŁUSZCZKIEWICZ.



W KRAKOWIE

W DRUKARNI LEONA PASZKOWSKIEGO

pod zarządem Józefa Łakocińskiego.

1872.





41740

POMNIKI ARCHITEKTURY

od XI do XII wieku

WYDZIAŁ HISTORII Sztuki

opis

WARSZAWA WYDAWCTWO



W KRAKOWIE

WYDZIAŁ HISTORII Sztuki

Akc. Nr. K 3336/60

## PRZEDMOWA.

Wykształcenia w kierunku artystycznym, brak jest zupełny w zwykłym naszym wychowaniu szkolnem, że można powiedzieć: iż instynktowo tylko poddajemy się wrażeniom sztuki. Jeżeli to jednak może się zdawać dostatecznem do osądzenia dzieła sztuki dzisiejszej, nie wystarcza dla najznamienitszych utworów przed wiekami zmarłych mistrzów, architektów, malarzy lub rzeźbiarzy. Ludzie tak zwani gustu, będą tu sobie zawsze przywłaszczając prawo sądu o obrazach i rzeźbach, wedle modelu, jaki świat postawił na dzisiaj, ale bez podstawy wykształcenia artystycznego potępiają to, co nie wchodzi w ciasne szranki ich jednostronnego sądu. Zdaje się tym panom, że świat powinien był mieć dla siebie zawsze jedne ideały. Tą myślą powodowany, chcę przyjść w pomoc tym, którzy pragną obeznać się ze znaczeniem dzieł sztuki Krakowa, dowiedzieć się, co posiadamy prawdziwie ważnego pod tym względem, jak stoimy na tem polu dziejowem, które tak licznych dziś ma za granicą pracowników. Stawiając każdy z pomników sztuki na właściwem miejscu, sądzę, że przyjdę w pomoc chcącym, z książeczką tą wędrując po Krakowie, obeznać się praktycznie, jak się kształciły style i szkoły, jak wyglądają ich utwory. Książka

też ta zastąpić ma katalog muzeum, którego dzieła rozpięzchnięte po całym mieście, bez ładu i chronologicznego porządku, staną razem i utworzą obraz czynności Krakowa przez wieki na polu sztuki.

Zdawało mi się najpotrzebniejszym rozpocząć od budownictwa; ono to najtrudniejsze do zrozumienia, a tak wybitne a odrębne cechy przedstawiające. Potęgę rozumu człowieka piętnującą się w wyrachowanej konstrukcyi, okrywa tu szata idealna stylu przeszłości, a wiążąc się z wymaganiami życia, klimatu, pojęciem piękna, stać musi jako zagadka dla przyszłości.

Kraków jako stolica, jest przez wieki środkowym punktem szkoły budowniczej, a rozpoznanie się w zabytkach jego, rzeczą wielkiej wagi dla dziejów sztuki w Polsce. I układają się też miasta, budują w nich kościoły i ratusze na wzór sąsiedniej stolicy, a widno to daleko na północ i na południe ku Rusi. Pisząc dla ogółu, nie wchodzę jednak tutaj w takie szczegóły konstrukcyi, w zasady kreślenia profili gzymsów itp. rzeczy, jakie dla prawdziwego badacza stanowią rzecz głównej wagi. Z drugiej strony poprzestaję na ogólnem scharakteryzowaniu epok głównych europejskiej sztuki, w tój nadziei, że co się tyczy stylów, jest z niemi czytelnik jako-tako obeznany. Kraków bowiem należy zabytkami swemi budownictwa do Zachodu, stoi ta rzecz dziś bardzo jasno — położenie jego jeograficzne ku Wschodowi nie zostawiło śladu zlania się kierunków z sobą, więc tylko pojęcie stylów zachodu będzie dla nas wystarczającym w części tej budownictwa.

Obok znakomitych prac odnoszących się do opisu miasta Krakowa ze stanowiska wspomnień historycznych, obok monografij kościołów i takiego dzieła Essenweina o sztuce średniowiecznej Krakowa, przychodzi mi po raz



pierwszy spojrzeć artystycznym okiem na cały przebieg dziejów budownictwa w Krakowie, o tyle, o ile zachowały się dotąd zabytki sztuki. Nie wdaję się też w wywody historyczne, notując daty wyszukane przez tamtych, ale w sądzie o dziełach idę za zdaniem własnem, opartem na wieloletnich studyach, dokonanych na miejscu gdzie wzrosłem. Więc choć niejedna inaczej się przedstawia sprawa, jeżeli znajdują się różnice w zdaniu o charakterze tej lub owej epoki w Krakowie, nie polemizuję z nikim, boć czytelnika kłótnią naukową nudzić nie chcę, ani też wielkości mej potępianiem lub schlebianiem drugim podnosić zamyślam. W dziele też o sztuce unikam wszelkich poetycznych uniesień i zachwycenia słów, zostawiając patrzącemu na utwory wszelką wolność pod tym względem; oby samo dzieło wyjaśnione książeczką wywołało zachwyt, tak, jak spokojnie tylko i zimno opowiedziana rzecz zabawna, wywołać może powszechną wesołość. Śmiejąc się gwałtownie przy opowiadaniu, traci się efekt, który się miało wywołać.

Układ systematyczny na podstawie dziejów niekoniecznie wygodnym jest dla Przewodnika po mieście, to prawda, aleć nie dając rysunków zabytków, ma on być raczej przygotowaniem się naprzód do zamierzonego zwiedzenia jego arcydzieł — jest to książeczka do odczytania naprzód w domu. Starłem się też ułatwić znalezienie się w książce wykazem przy końcu rejestrowym zabytków.

A teraz kilka słów jeszcze zwracam do łaskawego czytelnika.

Dzisiaj to dopiero, kiedy nas na własny nie stać styl budowniczy, posługujemy się stylami przeszłości a budujemy romańskie i ostrołukowe kościoły, choć stać winniśmy w dalszym ciągu baroka, które w zeszłym pa-

nowało stuleciu. Dawniej trzymał się świat ściśle panującego stylu epoki i napróżno szukalibyśmy ze świecą w ręku gmachu w stylu romańskim w pełnej epoce XIV wieku stawianego, jak w XVII czystego renesansu. Pły nie ten potok rozwoju stylu i konstrukcyi niecofając się nigdy, czasem nić tradycyji zrywa się jak z upadkiem gotycyzmu ale nawiązuje go zaraz Renesans i płynie w Baroko, Rokoko aż do śmierci stylów epok, którą jest indyferentyzm w sztuce dzisiejszej, zrodzony około 1824 r.

Taką nić tradycyji budowniczych mamy przedstawioną w zabytkach skromnych Krakowa — jeżeli nieposiadamy najwyższych arcydzieł, toć i w tych widać artystyczną myśl wspólną z cywilizowaną Europą od XI wieku, a wyprzedziliśmy z tej strony Alp epokę odrodzenia w architekturze. Posiadamy dotąd zabytki romańskie, gotyckie, renesansowe, że nie mówimy o późniejszych stylach.

Wszakże co do odleglejszych epok nie spodziewajmy spotkać się tu z gotowym do studyj materiałem; wypadnie niejednę odtworzyć zatartą cechę a zatartą dwoma głównymi nieprzyjaciołmi dzieł budownictwa, to jest pożarami i nowym stylem panującym. W poczet bowiem nieszczęść miasta Krakowa, którym otwiera po raz pierwszy bramę męczeństwo św. Stanisława w XII wieku, policzyć trzeba częste nadzwyczaj pożary. Dostyc otworzyć kroniki nasze aby niemal na każdej karcie znaleźć wspomnienie pożaru w Krakowie. Dawna katedra pali się podwakroć, zanim w r. 1320 staje dzisiejszy gmach; — krakowski Zamek i każdy niemal kościół niszczy ogień razy wiele i to w różnych epokach. To już prawie i nie ma Krakowa po Tatarach, a okrom Zamku i kościoła św. Andrzeja stawiąć się musi wszystko z nowa a zakreślać nowe granice miasta. Ale daleko sroższym niszczycielem stylu budo-



wli jest właśnie to, co je następnie tworzy t. j. usiłowanie ciągłego postępu, dążność do coraz doskonalszej konstrukcy i zdobności budowy, nowe stylowe pojęcia. Przeto zniszczone ogniem kościoły romańskie w epoce ostrołukowej burzą do szczętu, a stawiają nanowo w młodszej, odpowiedniej wiekowi formie, jak znów ostrołukowe budowle przerabiamy, odmładzamy w renesansowe lub barokowe budynki, skoro przyjdzie czas ich odnowy w owe epoki. Ten to najzaciętszy nieprzyjaciel dzieł budownictwa u nas, w Krakowie niszczy w XVII wieku wiele budynków romańskich, iż nam przychodzi dziś już nie po charakterze artystycznym, ale po materyale i konstrukcyi dopatrywać się ich pochodzenia. Niech więc nie dziwi się czytelnik, gdy kościołowi mającemu zewnątrz wybitną cechę XVII wieku przyznajemy co do układu planu i wątku ścian właściwe średniowieczne miejsce; z artystycznych badań przechodzimy tu w archeologiczne. Przychodzi nam też ogarniać z dobudowań późniejszych nie jeden artystyczny utwór średniowiecznego budownictwa, a z dekorowań wewnątrz, aby wykazać styl właściwy gmachu. Wszakże z góry oświadczamy, że żadna z budowli średniowiecznych nie ostała się w pierwotnej czystości stylu, a sprzęty kościelne znaczą w nich prawie wszędzie najsmutniejsze dla sztuki epoki barroka i rokoka. Dozwoli sobie szanowny czytelnik dwie jeszcze zrobić uwagi tak często przez historyków miasta nieuwzględniane: pierwszą, że data erekcyi nie jest datą terażniejszej budowy, i że dlatego, że kościół fundowany w XII wieku ma on przedstawiać styl panujący wtedy romański. Daty erekcyi nie przeczy się, ale z gmachu wtedy postawionego nie pozostało nic zgoła, a przebudowany z gruntu w następujących czasach świadczy inaczej budową swą. Drugą uwagę czynię, iż jak badacz rękopismów zna się na cha-

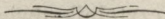
rakterze pisma tego lub owego stulecia, tak głębokie studia budownictwa średniowiecznego przyprowadziły dziś do tego, że z konstrukcyi, profilu gzymsów, ze zdobień itp. można budynkowi pewnej okolicy wyznaczyć bardzo przybliżenie epokę powstania jego całości i części.

Studia też te dają w rezultacie świadomość restauracyi gmachu średniowiecznego zachowującą cechę właściwą okolicy i wieku — architekt dzisiejszy wtajemnicza się tu w myśl architekta przeszłości.

Z gruzami tu jednak nie będziemy mieli do czynienia, a oderwany od obielonej świątyni tynk odkryje nam ślad jak było, i z pod gipsowych ozdób dojrzymy myśli artysty.

Oby czas przyszedł, żebyśmy pomnikom naszym budownictwa wrócili pierwotną szatę.

Obok dzieł sztuk pięknych, posiada Kraków niemało zabytków sztuki w zastosowaniu do rękodzieł, o czém da Bóg doczekać w swoim czasie radnym podobny napisać wykaz.



SYSTEMATYCZNY WYKAZ  
ZABYTKÓW BUDOWNICTWA KRAKOWA

NA PODSTAWIE DZIEJÓW SZTUKI.

---

ROZDZIAŁ I.

---

ZABYTKI STYLU ROMAŃSKIEGO.

---

Początek Krakowa ginie w mgle przeszłości. Kiedy miasto to powstało, kto je założył, odpowiada na to tylko tradycya o Krakusie, którego imię przyczepiło się do najstarszego w tém miejscu pomnika, do mogiły Krakusa na Krzemionkach. Gdybyśmy kopiec ten, usypany na wzgórzach z ziemi do znacznej wysokości, uważać chcieli za dzieło arcyzmu, wtedy stałoby ono na granicy dziejów sztuki Krakowa. Ale jakkolwiek jest kopiec ów jakimś wyrazem uczuć pierwotnego społeczeństwa — jego forma i sposób dokonania, ze sztuką związku





nie ma — sypanie kopców artystycznością nie jest, tem mniej budownictwem.

Dzieje sztuki w Krakowie znaczą początek swój budynkami chrześcijańskiego kultu, kościołami, one są najstarszemi zabytkami, których cel, system i zdobność w warunkach już leżą sztuki. Po raz pierwszy odzywa się społeczeństwo, wodą Chrztu św. obmyte, budową kościołów, a pomniki stare w śladach swych odnalezione, sięgają początków XI stulecia. To jest data początków sztuki Krakowa, początków budownictwa.

Data ta odpowiada właśnie chwili, w której w Europie panuje na zchodzie styl romański, wschodu pozostaje własnością styl bizantyński. Przyczepione do odmiennych typów budynku kościelnego, dają pierwszy kościoły obrządku łacińskiego w układzie dawnych bazylik starochrześcijańskich, drugi budowy dośrodkowe kopulaste, tak zwane cerkwie.

Cokolwiek dziejopisarze mówić mogą o panującym tu poprzednio przed św. Wojciechem obrządku wschodnim, faktem jest, iż w Krakowie nieostało i najmniejszego śladu z budowli dośrodkowych bizantyńskich; najstarsze zabytki kościelne mają jasno postawioną formę bazylikową, są w stylu romańskim. Styl ten powszechny jest od roku 900 do 1250; chcemy go tutaj w kilku słowach scharakteryzować odnośnie do kościołów.

Na upadłej klasycznej architekturze zrodził się on, a rodził długo przez wieki, zgubił zupełnie *porządek rzymski*, a pozostał mu tylko łuk półkolisty i kolumna jako wspomnienie pochodzenia. Ma on swój właściwy odrębny porządek i sens artystyczny, wykształcony przez klasztory cywilizowanej Europy od X wieku począwszy; on pierwszy wprowadza system konstrukcyjny, bo po raz

pierwszy stawia znów sklepienia i wieże nie do zwalczania trudności dla poprzedniej starochrześcijańskiej epoki.

Kościół o nawach półkulistemi arkadami dzielonych, co wyrastają z potężnych filarów, przedstawiają w planie formę najczęściej krzyża, a wieżami po raz pierwszy od frontu, z oknami małemi przedzielonemi słupkiem wpośrodku, zdobne nazewnątrz właściwych okrojów gzym-sami, fryzami z arkadek. Kościoły takie są sklepione beczkowo, bez lunet, a zewnątrz skarp nie mają, tylko tak zwane lizeny. Na kapitelach za krótkich lub za smukłych kolumn, co się teraz wewnątrz kościoła przy filarach mieszczą nieśmiało, zasiadła bogata a dziwaczna roślinna ornamentacya w kamieniu kuta, niby reszty grecko-rzymskiej, splecione dziwacznie z postaciami symbolicznemi zwierząt i ludzi. Oto pyszne portale krągłoluki, z szeregiem kolumnek jedna za drugą zdobią się płasko-rzeźbą w tympanonie; oto okno rozetowe nad nim, a szczyt trójkątny fasady kościoła, kryjący spadzisty dach. Ze strony przeciwnej kościoła występuje okrągłe przybudowanie lub wielokątne; to jeszcze owa Absyda staro- chrześcijańskiej bazyliki.

U sąsiadów styl romański ma swe trzy epoki:

1. *Epoka romańska wczesna* od 900 do 1070 roku, w której stawiają *bazyliki stropowe*, to jest niesklepiene.

2. *Peryod stylu romańskiego* idzie od r. 1070 do 1180, w którym zastósowano system krzyżowego sklepienia półkolistego z gurtami poprzecznymi, ale częstokroć bez żył sklepiennych, do zasklepiania kościołów większych rozmiarów.

3. *Peryod* od r. 1180 do 1250 (?) tak zwanego *późnego romańskiego* lub *stylu przejścia*. Rozwija się wtedy sklepienie na zasadzie ostrołukowej, z żebrami i gurtami wyrastającemi z przyściennych kolumn, które mają zdo-



bienia romańskie. Łuk ostry tu i owdzie się już okazuje.

Wszystkie te trzy epoki przedstawiają się w zabytkach Polski. Zabytki te nie należą do najwspanialszych wzorów stylu romańskiego, nieodrodnymi są jednak jego dziećmi.

Architektura romańska widoczna dotąd w pierwszych budowlach kościelnych po nawróceniu Polski. Katedry w Gnieźnie, Płocku, w Krakowie, kollegiata w Kruszewicy — kościoły w Strzelnie, w Tumie pod Łęczycą w Kościelcu, Inowrocławiu, Wysocicach, klasztorne w Tyńcu, Mogilnie, Mogile, Jędrzejowie, Koprzywnicy, Wąchocku, Łędzie itd. itd. resztami swemi, które ostały się po restauracjach, świadczą wymownie o rozwoju stylu romańskiego w dawnej Bolesławowskiej Polsce. Oto tu pozostał układ planu, tam portale, absydy, fryzy, nawet szeregi arkad i sklepień. Czekają też świat artystyczny umiejętnego zbadania charakteru (przez sumienne pomiary i zrysowanie tych starych zabytków) jaki romanizm przybrał u nas, zkąd przyszedł i kiedy; dotąd bowiem prócz pobieżnych wzmianek pisarzy, prócz widoków pobieżnie skreślonych w pismach illustrowanych, niewiele o tym wiedzieć możemy. Przedewszystkiem jednak szłoby tu o studia większych rozmiarów kościołów, któreby miały nawy i arkady, iżby konstrukcja świadczyła o usiłowaniu sztuki, czego o tak zwanych Duninowskich kościołach stropowych, jakkolwiek romańskich, wyrzec nie możemy. Kiedy o kościołach XII wieku Piotra Dunina pisano już wiele, wolelibyśmy raczej podnieść zasługę artystyczną klasztorów Benedyktyńskich i Cysterskich, bo to co pozostało po nich z XII i XIII wieku (Mogiła, Jędrzejów, Koprzywnica, Wąchock etc.), świadczy o wyższej estetycznej dążności, tak co do konstrukcji, jak ornamentacji.

I tutaj też otwarte pole do badań, a wędrówką badacza z łokciem i ołówkiem w ręku, po klasztorach tych odkryłaby bogate źródło do historii sztuki w kraju.

Wiemy dotąd, że kościoły ze śladami stylu romańskiego są najliczniejsze w Wielkopolsce, a idą aż pod Łęczycę i w Szląsk, wiążąc się z zabytkami Krakowa i jego szerokich okolic. Mazowsze, Litwa i Ruś, zabytków tego stylu nie mają, chyba o tyle, o ile dostał się ornamentacją do budowli bizantyńskich cerkwi obrządku wschodniego. W ogólności każdy kościół bardzo dawnej erekcyi stawiany z kamienia polnego w sześciu czyli kostkę obrobionego, z półkolistą przystawą za wielkim ołtarzem czyli absydą, z wieżą od frontu a oknami przedzielonemi w środku kolumneczką, zaliczają do budowli romańskich. Z małym wyjątkiem są one wszystkie przerobione w XVII wieku. Jedynie większe kościoły klasztorne z ostatniego peryodu występują wspanialej i zapowiadają wprowadzeniem gotyckiego łuku tu i owdzie świątyną epokę ostrołuku w Polsce.

---

Rozdzielamy zabytki stylu romańskiego w Krakowie na dwa główne peryody, pierwszy od r. 1000 do 1200, drugi od r. 1200 do 1257 r. Z epoki pierwszej pozostały ślady bazylik płaskokrytych i krypty, z drugiej kościoły klasztorne i świeckie budowle.

*Charakter stylowy pierwszej epoki od roku  
1000 do 1200.*

Kościoły małych rozmiarów, budowane wyłącznie z kamienia sześciennego, już to większych lub mniej-

szych wymiarów, stosownie w szychtach układanego, o ścianach nietynkowanych, płasko pokryte stropem lub sklepienie krzyżowo. Nawa główna szeroka, a oddzielona tęczą od prezbiterium zakończonego absydą sklepioną konchowo. Od frontu jedna lub dwie wieże w spodzie na kwadracie zamieniają się następnie w górze w ośmiokąt. Sklepienie krypt krzyżowe bez żeber, gurty bez profilowań; za ornamentacją służy zewnątrz fryz arkadowy i lizeny. Kapitele są przeważnie kostkowe prostych form, okna małe, bliźnie, skarp nie ma ani stopniowego zwężenia się grubych zwykle 4 do 5 stóp murów. Cegła zupełnie nie jest znaną. Zabytki stylu tej epoki mniej są zwyczajne w Krakowie, raczej zbyt są mało widoczne z pod przerabian późniejszych epok, do nich jednakowoż zaliczamy naprzód:

### *Kościółek świętego Wojciecha*

(w Rynku miasta).

Cały pozór, najstarszej datą erekcyi świątynki tej, należy do XVII wieku, wraz z przybudowaniami od południa, kopułą i ornamentacją wszelką. Nawa jednak główna budowaną jest równie jak krótkie prezbiterium z kamienia kostkowego, w sposób Duninowskich budowli; jest więc układ planu z epoki romańskiej. Była to bazylika sklepią krzyżowo, skoro zbudowaną jest na podstawie kwadratu z krótkim prezbiterjum i trzema absydami, z których północny pozostał dotąd i służy za zakrystyą. Ściany są około 4 stóp grube, a linia kierunku biegnie ku wschodowi, mówiąc wyraźnie, że starszym jest nad układ rynku krakowskiego. Posadzka kościoła dzisiejsza leży o jakie dwa łokcie po nad pierwotną, któraby się znaleźć mogła zdobną.



Datę tego romańskiego pierwotnego układu odnieść należy do XI wieku, dla szeroko pierwotnie rozpiętego sklepienia, wszakże i Długosz do tej epoki odnosi ten kościół.

*Krypta kościoła katedralnego, dawniej kaplica*

*Św. Leonarda.*

(Grób Kościuszki).

Jestto sala podziemna, sklepiiona, bez okien, przeto ciemna, do której schodzi się z nawy bocznej prawej kościoła. Sklepienie wspiera się na kolumnach, z których sześć stoi wolno, dzieląc kryptę na 3 nawy o 4 polach krzyżowo sklepionych na podstawie kwadratów. Od zachodu widnem jest dotąd półkole planu dawnej absydy miejsce jej w części zajęły fundamenta kościoła górnego filaru. Kolumny w spodzie zasypane dzisiejszą posadzką mają kapitele kostkowe z prostemi pokrywami, z nad nich wychodzą gurty półkoliste wiążące kolumny wolno stojące z płaskosłupami ścian. Gurty te są bez profilowań a sklepienie krzyżowe bez żeber.

Nie wchodzimy tutaj w hipotezy o stosunku położenia tej krypty względnie pierwotnej budowli, to jest katedry, jaką była przed r. 1320, wspomnimy tylko, że odnosi Podczaszyński budowę jej do końca X wieku, do pobytu Czechów w Krakowie, a Essenwein nie oznacza dokładnie epoki. Zaznaczamy tej budowie koniec XI wieku, a to z powodu wybitnej cechy kostkowych kapiteli.

*Kościółek Świętego Jana Ewangelisty.*

(Ulica św. Jana).

Budowa ta stoi w tym samym stosunku do epoki romańskiej, jak kościółek św. Wojciecha; na oko przed-

stawia się jako zabytek XVII wieku, w rzeczywistości zachował pierwotne rozmiary i układ Duninowskich czasów; wszakże też to wedle Długosza budował go ów Piotr z Skrzynna w XII wieku. Nawa główna o grubych murach kamiennych i ślad łączącego się z nią absydu, przypominają co do wymiarów inne jego znane kościoły, z wyjątkiem wieży, której tu brak.

Była to więc bazylika niesklepiona, jak widać z planu; posadzka pierwotna znalazłaby się o półtora łokcia poniżej dzisiejszej.

*Kościół świętego Andrzeja klasztorny, dawniej  
kollegiata.*

(Ulica Grodzka).

Jedyny kościół dochowany od zewnątrz przeważnie w stylu romańskim, gdyż facyata z wieżami, ściany główne i absyda pozostały z pierwotnej budowy; poświadcza to układ kamieni kostkowych, jako wątku murów i ornamentacya. Wewnątrz jest on całkowicie przekształcony w XVII wieku, a posunięto się wtedy do wprowadzenia w nawę główną kościoła filarów i łuków aby utworzyć oratorium zakonnic na piętrze, dla czego naruszono budowę wież. Zakrystya dobudowana w XIV wieku.

Plan kościoła tego, stosunkowo większego od wspomnianych dotąd, przedstawia nawę główną o planie prostokątnym i wązkie prezbiterium zakończoną niską półkolistą absydą. Na przodzie z węglów kościoła wyrastają dwie wieże, w spodzie kwadratowe, minąwszy wysokość facyaty, ośmiokątne przestrzeń je oddzielająca stanowiła; kruchtę (narthex), która weszła dziś w skład kościoła, skoro skasowano główne wejście. Pokrycie wież miedzią należy do czasów restauracyi, toż i dachu, który nie ma





gzymsu okapowego. W ścianach ośmiokątnych wież mieszczą się okna romańskie o kolumneczce środkowej; na niższym piętrze są one dziś zamurowane. W wieży północnej umieszczone są wężkie strzelnice, także są na ścianie frontowej w salce nad sklepieniem oratorium klasztornego między wieżami. Ściany boczne kościoła będące zarazem spodem wież, noszą ślady lizenów wiążących dawny fryz arkadkowy pod dachem (dziś istniejący od strony klasztoru) także sam jaki pozostał w absydzie. Wnętrze przedstawiało układ bazyliki sklepionej o dwóch krzyżowych polach, czyli zaś pod wzniesionem prezbiterjum nie znajduje się dawna krypta, tylko bliższe poszukiwania objaśniłyby nas mogły. Cały gmach głęboko dziś zasypywany w ziemi, więc schodzi się doń po wielu progach.

### *Kościół św. Augustyna na Zwierzyńcu*

(klasztorny).

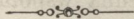
Nawa główna w układzie planu, należy do epoki romańskiej (budowa Jaxy z Miechowa 1184 r.), ale kościół cały przerobiony prawie całkowicie i dekorowany w XVII wieku. Że nawa główna w ścianach jest starą, przekonywają otwory dotąd zachowane w zgrubieniu ścian pokazujące stare krzyże poświęcenia kościoła i reszty pięknego romańskiego portalu.

Portal mieści się u ściany północnej, u spodu wieży, przez którą wejście główne do kościoła; utworzony jest przez dwie z każdej strony kolumny z kapitelami kielichowemi smukłemi, a ustępy między niemi są proflowane. Pokrywa jest jedna wspólna, z nad niej odpowiednio do członkowań węgarów szły profilowania półkolistych łuków zamknięcia. Portal ten mocno od spodu jest zakopany w posadzce kruchty.

Datami erekcyj, należałyby do epoki romańskiej kościoły: *św. Idziego* fundacyi Władysława Hermana, *św. Marcina* (protestancki) fundowany w XII wieku, *Najśw. Panny Nawiedzenia* czyli na Piasku (Karmelici), z tegoż czasu, lecz wszystkie te kościoły oprócz kierunku linii świętych nie zachowały żadnego zupełnie śladu romanizmu w wątku ścian, tem mniej w układzie planu. Przerobiono je z gruntu w późniejszych epokach, o czem pod właściwemi znajdzie się stylami. Jedynie kościółek *świętego Salvatora na Zwierzyńcu* (parafialny), jakkolwiek w roku 1634 przebudowany, ma układ wielce zbliżony do Duninowskich kościołów; jakoż i wieża od frontu kwadratowa przechodząca w ośmiobok, i grube ściany, świadczą, iż przebudowywano tylko nanowo, a gubiono wszelkie ślady ornamentacyi romańskiej. Podobało się niektórym archeologom uważać ambonę zewnątrz kościoła stojącą, za zabytek romański: nie widzimy w niej jak lichy produkt wiejskiego kamieniarza XVII wieku.

*Zabytki świeckiego budownictwa* tej epoki nie znajdują się w Krakowie, wszystko czas i przygody z księgi dziejów sztuki wymazały.

*Zabytki budownictwa klasztornego* znaleźćby się winny w klasztorze PP. Franciszkanek u *św. Andrzeja* i PP. Norbertanek na *Zwierzyńcu*; bliższe poszukiwania jednak dokonane przez nas w ostatnich czasach, nie wykryły śladów tej epoki w architekturze, przypuszczać więc można, że klasztory te żeńskie pierwotnie były z drzewa budowane.



## ROZDZIAŁ II.

---

# PERYOD KOŃCOWY ROMAŃSKIEGO STYLU

czyli

## PRZECHODOWEGO W OSTROŁUKOWY

**od 1200 do 1250.**

---

Jest rzeczą dziś dowiedzioną, że usiłowania konstrukcyjne ostatnich epok romańskich wykształciły styl ostrołukowy, i że nowo postawiona zasada budowy sklepień, pociągnęła za sobą osobny system zdobień. Można dziś też powiedzieć, że współcześnie na różnych punktach Europy usiłowano rozwiązać jedne trudności w budowie i trafiano na podobne środki. Ważna ta epoka dochodzeń w konstrukcyi kościołów znakomitych już wymiarów, widoczna i na pomnikach Krakowa, coby okazywało, że mieliśmy i my własną szkołę budowniczą. Jeżeli zresztą samo miasto potraciło w znacznej części zabytki swoje, to kościoły okolic, jak klasztoru w Mogile (mila ku wschodowi) z r. 1224 i takież w Staniątkach (pod Niepołomicami) z r. 1235 zachowane dotąd, w niewiele zmienionym



układzie dozwolą mi skreślić charakter budowli kościelnych tej epoki w Krakowie. Przedewszystkiem w tych to czasach spotykamy się po raz pierwszy w dziejach krakowskiej sztuki z budowlami ceglanymi (Rohbau), gdyż dotąd, jak widzieliśmy, były wszystkie z kamienia. Cegła użyta do budowy nie tynkowanej od zewnątrz, a nawet i wewnątrz (Mogiła) jest mniejszych od kazimierowskiej epoki rozmiarów, ani wypaloną tak silnie; testowanie (fugi) nie tak wybitne, układu cegieł kolorowych nie ma, ani zastosowanie kamienia do gzymsów i węgarów zewnętrznych.

W planie kościoła występuje forma krzyża, skoro kościoły zyskują nawę poprzeczną, równej wysokości ze środkową (Mogiła, Franciszkany); nawy boczne są niskie, biegną tylko do transseptu (nawy poprzecznej). Kościoły te po za wielkim ołtarzem zamknięte są ścianą prostokątnie a frontowe ściany naw kończą się u góry szczytem trójkątnym, stanowiąc facyaty z krawędziami grzbietowymi z cegieł schodowato ułożonych, a mają one po rogach filary w rodzaju skarp bez ustępów, umieszczone na ścianach jakby w przedłużeniu ich planu. Sklepienia nawy głównej i prezbiterium jest zbudowane na podstawie kwadratów, jest ono krzyżowe z gurtami poprzecznymi i żebrami krzyżowymi a kamiennymi zwornikami. Stosunek szerokości nawy bocznej do głównej jak jeden do dwu.

Wszelka ornamentacja, jak: kolumny, kapitele, gzymsy wewnątrz kamienna, zewnątrz zaś ceglana, a zwykle tworzą ją ceglane fryzy arkadkowe (przecinające się półkolem) biegnące w okoł szczytu lub pasy z cegieł na skos stawianych w miejsce gzymsu. W oknach i portalach a często w sklepieniu okazuje się ostrołuk; glify jednak są ceglane.

W Krakowie zabytki tej epoki przedstawiają w resztach swych ochronione od restauracyj późniejszych.

*Prezbiterjum kościoła świętej Trójcy*

(XX. Dominikanów).

Jestto jedno z dzieł biskupa Iwona, któremu kraj zawdzięcza wiele budowli kościelnych, jak np. w Sandomierzu.

Architektura kościoła należy w całości swej do XIV i XV wieku, o czém będzie pod stylem gotyckim, lecz ściany główne części kapłańskiej do dwu trzecich wysokości należą do czasów erekcyi kościoła w XIII wieku. Jestto budowa czysto ceglana, której plan prostokątny bardzo wydłużony (3 pola kwadratów) przedstawia po raz pierwszy obszerną tę część świątyni; odtąd będzie to cechą kościołów krakowskich, owe długie prezbiterjum.

Zamknięte jest ono po za Wielkim Ołtarzem ścianą prostokątnie, a ślady pierwotnego sklepienia widoczne są w spuszcających się po ścianach wielokątnych słupkach, okrągłe bowiem, są wynikiem przerobionego w XV wieku na sześć pól ostrołukowego sklepienia. Pierwotne rozpie-rało się znacznie niżej, jak owo dotąd dochowane a widne to na zewnątrz na fryzie zdobnym (z cegły prasowanej w lilie i arkadki) i na tęczy kościoła wewnątrz, gdzie gzymсы kamienne romańskich okrojów. Jedno z okien za Wielkim Ołtarzem pozostało kręgołukie. Skarp pierwotnie nie było zupełnie, a dzisiejsze są w XV wieku przy-murowane, jak to najwyraźniej okazuje miejscami odkryty powyższy fryz.

Rysunek fryzu tego, który obiegał w trójkąt u szczytu podwyższonego i zazębionego w XV wieku, jest bardzo

pięknym z wybitną cechą romańską; układanym jest z kawałków, na których motywa częściowo są odgniatane w formie.

*Kościół świętego Franciszka, pierwotnie Bożego Ciała*  
(XX. Franciszkanów).

Zbudowany w r. 1237 (Długosz) z cegły, w części tylko dochował się w pierwotnym układzie. Za najstarszą uważamy okolicę tak zwanego krzyża czyli nawę poprzeczną, część głównej i część prezbiterium po drzwi do zakrystyi. Nawa przodkowa przebudowaną była w zupełności w XVII wieku a po pożarze w r. 1850 zrestaurowana w stylu romańskim niemieckiego charakteru. Krzyż planu wspomnianej powyżej części dzisiejszego kościoła miał ramiona równe, bo zakończenie wielokątne prezbiterium należy do XV wieku, a pozostały ślady na ścianach od zewnątrz o ile kościół był krótszym pierwotnie. Ramie wiążące się z nawą przodkową, jest podstawą dawnej wieży wznoszącej się w krzyżu, a która zwała się za czasów Długosza; sklepienia gotyckie są późniejsze, a tylko spuszczone węglowe kolumneczki pozostały od dawnego. W prezbiterium pozostały dotąd dwa okna, dziś ślepe, które dobitniej jeszcze okazują ślady romańskiego stylu ostatnich epok.

Ale najwięcej charakteryzują peryod ten obie facyaty nawy poprzecznej (boczne) i to głównie od zewnątrz. Facyata od ulicy Brackiej ma szczyt z krawędzią w ustępy schodowate jest cała ceglana budową, a trójkątne pole ściany szczytowej otacza fryz z arkadek półkolistych wiązanych z sobą; po rogach ma po dwa silne filary na płaszczyźnie facyaty przodkowej i na ścianie bocznej daszko-



wato zakończone. Okno bliźnie u szczytu i główne są bez kamiennych glifów ostrołukiem zamknięte. Rozetowanie ostatniego, dzisiejszym przynależy czasom (1851).

Układ facyaty tej z r. 1237 (1257?) podobnym jest zupełnie do układu ściany tylnej w kościele klasztornym w Mogile, brak tylko kolumnek, dzielących ją pionowo, zastępuje ubranie dwoma ślepymi arkadami.

### *Kościół świętego Marka*

należałby datą erekeyi do powyższych, napróżno jednak szukalibyśmy śladów romańskiego stylu, całkowicie już bowiem zdaje się był przebudowanym w epoce końcowej ostrołukowej XV wieku.

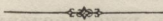
O charakterze budynków publicznych i prywatnych w tej epoce, nie umiemy nic powiedzieć, bo zabytków w ogólności brak w Krakowie; musiały być jednakowoż przed napadem Tatarów 1241 domy po największej części drewniane. To pewnem jest, że plan miasta, a głównie Rynku, zakreślonym został za Bolesława Wstydliwego nie zaś powstał przypadkowo. W związku bowiem z planem Rynku i ulic stoi jedyna pamiątka tak odległych czasów tak zwane

## SUKIENNICE.

Jestto gmach kupiecki, przeznaczony od wieków na sprzedaż sukna, a ciągnący się w kierunku od północy ku południowi, tworząc budowę hallową czyli o nawach. Z gmachem tym spotkamy się w każdej niemal epoce sztuki; tutaj obeznajmy się z pierwszą jego podwaliną, którą do roku 1247 odnosimy.

To, co się obecnie wydaje być dobudowaniem późniejszym do głównego korpusu z attyką, czyli cały ten szereg sklepów ciągnących się w jednej linii z każdej strony, a przerwanych poprzecznie w długości przejściem, jest najdawniejszą częścią, jest tak zwanymi *Sukiennicami* z czasów Bolesława Wstydliwego ich założyciela. Sztuki tutaj niepodobna doszukać się śladów, ale raczej domyśleć się można jasno obyczaju średniowiecznego w urządzeniu tego rodzaju hall. Sukiennice owych czasów były dwoma szeregami sklepów o wspólnej frontowej i tylnej ścianie, pośrodkiem biegła ulica (obecnie sień sklepiona przejścia) zamykana od przyczółków murem o dwóch z każdej strony ostrołukowych bramach, a to dlatego, iż środkiem ulicy biegł rząd słupów, o które opierały się występujące dachy sklepów. Wejście do sklepów służyło dla sprzedających tylko, a towar rozkładano na spuszczo-nych okiennicach tworzących stół po przed sklepem. Pozostały więc dotąd mury sklepów z kamienia dzikiego stawiane i owe bramy po dwie z każdej strony. Oprócz przejścia w kierunku głównej osi, jest jeszcze przejście tak zwane w krzyżu, od ulicy Szewskiej ku Siennej, które dzieli owe 2 szeregi sklepów na 4 dwa drugie.

Stare budowle klasztorne Krakowa nie zachowały śladów romańskiego stylu, z wyjątkiem odleglejszego od miasta wspomnianego klasztoru Mogilskiego.



### ROZDZIAŁ III.

## ZABYTKI STYLU OSTROŁUKOWEGO

(gotyckiego).

Jako wyraz najwyższych pojęć w architekturze chrześcijańskiej, stoi *ten styl* tak odrębny od wszystkiego cokolwiek nam dotąd dały dzieje sztuki. Podobało się go nazwać w epoce Barokka (XVII wieku) gotyckim czyli barbarzyńskim, bo idąc w sądzie za poczuciem linii, które do smaku nie przypadły, nie wiedziano, że jest dziwnie doskonałym utworem gieniuszów pokoleń, i że tak, jak w klasycznej Grecyi sztuce, piękność wychodzi z zasad konstrukcyi. Można wiele mówić o potędze idei na sztukę, o wyższych artystycznych natchnieniach, ale tam gdzie idzie o walkę z materyą, o wzniesienie sklepienia na przezroczystych niemal ścianach, tam mowa być musi o pracy usilnej indywiduów. Nietylko bowiem zmiana w zdobieniach stanowi styl, ale zmiana właściwa systematu budowania, więc nietylko łuk ostry okien i drzwi gotyckich, ale konstrukcyja jest pomysłem i wynalazkiem tych, którzy



po usiłowaniach klasztorów objąwszy w swą świecką teraz rękę przewodnictwo w budowach, postawili owe arcydzieła chrześcijaństwa, jakimi są katedry takie jak w Reims, Amiens, Paryzka, w Rouen, Strassburska itd. we Francyi. Kolońską, Freibergską, Westminster, Tum Medyolański, w Burgos; Śgo Wita w Pradze i inne po całym szerokim rozrzucone świecie.

Zasługą budowli tych jest wysoka śmiałość i harmonia między artyzmem a potęgą rozumu; tutaj na cienkich filarach umie mistrz zamieścić olbrzymie sklepienie, iż ściany stają się przezroczytymi niemal. I ztądto owe szkarpy, olbrzymie łuki przerzucane od ściany do ściany nazewnątrz kościoła, owe gurty i żebra sklepień, które się na ściany wewnątrz spuszczaają. Obok tych środków konstrukcyjnych, nieznanych sztuce klasycznej, co całą olbrzymią budowę czynią zależną od wyrachowania ciśnień i parcia, spotykamy się tutaj z wcale odrębną ornamentacją ścian, sklepień, szkarp, frontonów, przezroczy, okien i portali; wszystko to aż do profili gzymsów jest *gotyckie*. W niebo strzelające wieżycy kościelne, kończy kamienna przezroczyta piramida, co rośnie konsekwentnie aż ku kończącemu się u obłoków kwiatonowi, one też przedstawiają arcydzieło konstrukcyi i zdobności.

Nie tu miejsce rozpatrywać się bliżej w zasadach stylu ostrołukowego, a obeznawać z językiem jego technicznym; raczej spojrzeć wypada pobieżnie na kierunki stylu tego u nas w kraju.

Zabytki ostrołuku kościelne i świeckie rozpostarły się w całej Polsce, Litwie i Rusi. *Gdańsk*, *Wrocław*, *Kraków* są ogniskami budowniczego ruchu, który we *Lwowie*, *Włocławku* i *Wilnie* ma swoje, że tak rzekę *filie*, co stawiają ostrołukowe gmachy w dalekim *Ostrogu*, *Drohobyczy* na Rusi, daleko po za wskazanym jako gra-

nica tego stylu *Przeworsku*. Przedewszystkiem będą to kościoły, klasztory, zamki, ratusze miast, a jako budowy przeważnie ceglane, nie mogąc rywalizować z arcydziełami zagranicy, odznaczają się odmienną od tamtych cechą. Zabytki architektury ostrołukowej w Polsce nie są dotąd umiejętnie zebrane, nie weszły też do kompendyów historii sztuki; nie możemy też wskazać daty wystąpienia rozwiniętego stylu, to tylko pewno, że najstarsze zabytki odnoszą się dopiero do początków XIV stolecia, a spotykamy się z nimi jeszcze na początku XVI w. Co się tyczy szkół odrębnych a miejscowych typów, rozróżniłoby wypadało okolice Mazowsza, Wielkopolski i Kujaw, gdzie piękne zabytki ostrołuku nie są bez związku z architekturą Krzyżaków takiego np. Torunia i okolice Krakowa po Sandomierz, Częstochowę, Lwów, Drohobycz i t. d. gdzie znów spotyka się odrębny typ budowli kościelnych na poły ceglanych, nie bez związku z tradycją Iwonowskich. Wszystko to oczekuje wyjaśnienia, zbadania na miejscu przez zdjęcie dokładnych planów, przez studia samychże ruin zamków, klasztorów i t. d. gdyż wtedy dopiero dzisiejsze gołosłowne twierdzenie o jakimś stylu *Wiślano-Baltyckim* mogłoby być stwierdzonem lub stanowczo zaprzeczonem; i tem ważniejsze są te studia, im więcej zapoznawaliśmy dotąd zasługi przodków na polu budownictwa.

---

#### ZABYTKI OSTROŁUKOWEGO STYLU W KRAKOWIE XIV WIEKU.

Pomimo przyjętego podziału ostrołuku na epokę wczesną, środkową i końcową, zabytki nasze rozdzielamy na dwie grupy, na należące do XIV i XV wieku, mają one bowiem u nas odrębne cechy. Posiadamy zabytki *kościelne, klasztorne, świeckie publiczne, prywatne i wojenne.*

## ARCHITEKTURA KOŚCIELNA.

Tutaj przedstawiają się w ciągu XIV wieku dwa główne typy: jedne z kościołów należą do budowli jak je nazywamy bazylikowych, to jest o nawach różnej wysokości; drugie zwać będziemy z cudzoziemską hallowemi, czyli takimi, których całkowite sklepienia podpierają wolno stojące filary.

### A) KOŚCIOŁY BAZYLIKOWE.

*Charakter budowy.* Kościoły te są znacznych rozmiarów, są sklepione krzyżowo, z nawą główną na arkadach wzniesioną i poprzeczną równą z nią wysokości, z nawami bocznymi niskimi obiegającymi nawę główną wraz z presbiterjum albo też dochodzącą tylko do tęczy. Zakończają się kościoły prostą ścianą lub częściej wielokątnie trzema bokami ośmiokątą lub pięcioma dwunastoboku. System konstrukcyjny tych napozór ceglanych wyłącznie budowli zasadza się na użyciu kamienia w miejscach ciśnięć i parcia, kamienia ciosanego wapiennego na słupy, filary, arkady, guty i żebra sklepień, równie jak na oprawy okien i portali, rozetowania i wszelkie gzymsy i ozdoby. W tym kierunku różnią się stanowczo od zażytków rzeczywiście ceglanych Pomorza i Prus Krzyżackich. Główną jednak cechą kościołów jest właściwy *Krakowski system szkarpy* czyli wprowadzenie takowych w środek kościoła, przy budowach z nawami bocznymi niższymi od nawy głównej. Wiadomo bowiem, że sklepienie gotyckie ciąży głównie na pewne okolice ścian, to



jest te, na których wspiera się kosztami swemi, parcie to wymaga zgrubienia ścian w tych punktach, co się dokonywa przez tak zwane szkarpy czyli przypory od zewnątrz. Gdzie nie ma naw bocznych, szkarpy te ciągną się do fundamentów, jak to widzimy około prezbiteryów takiego kościoła Śtój Katarzyny. Ale mury główne nawy przodkowej wznoszą się na arkadach, które wyrastają z potężnych filarów, ztąd w kościołach francuzkich i innych uczuto potrzebę przeniesienia punktów parcia ze ścian nawy głównej do ściany nawy bocznej, za pomocą łuków kamiennych, przerzucanych od szkarp jednych do drugich. Owe łuki jakby śmiało rzucone mosty u katedr kamiennych, za granicą to konstrukcyjne mają znaczenie. Z umysłu wspominamy o tem tutaj, albowiem w krakowskich kościołach XIV wieku nie ma *skarp przerzucanych* (arcs-boutants — Strebebogen) lecz zastąpiono je tem, co za każdym filarem nawy głównej daje się spostrzegać od strony nawy bocznej, to jest przydatkiem, który jest podstawą zewnętrznej szkarpy przyścienniej wprowadzonej w środek kościoła. Przydatek ten u kolumny przechodzi w gurty około arkady, a daje się widzieć w pięciu głównych krakowskich kościołach. Nie dziw przeto, że badacze niemieccy (którzy się tutaj pierwsi spostrzegli) przyznają kościołom tym *cechę właściwie krakowską*.

Kościoły nie odznaczają się zbyt bogatą ornamentacją, zwykle ogranicza się ona do ozdobienia szkarp, okien i portali; rozetowania przeźrocyste i ślepe mają swój właściwy układ, równie jak profile gzymsów. Facyaty pełne są prostoty i to bez szkarp narożnych z węgła występujących ukośnie, toż samo wieże frontowe kwadratowe w spodzie a przechodzące w ośmiobok u wierzchu. Piramidalnie nie mają obyczaju zwęzać się a piramidę zastępuje drewniane wiązanie, blachą ołowianą po-

kryte. Wewnętrzna ozdoba polega na spuszcających się po ścianach żebrach sklepienia, rodzaj filarków przerywanych baldaszkami i wspornikami posągów; na gzymsowaniu arkad i słupów; dopełniała ornamentacyi polychromia i kolorowe szyby w rozetowanych oknach.

Pięć kościołów krakowskich, to jest: *Katedralny na Wawelu*, *N. Panny Wniebowzięcia* w Rynku, *Śtój Trójcy*, *Śtój Katarzyny* i *Bożego Ciała* należą do XIV wieku, a pod względem konstrukcyjnym zachowują cechy krakowskiej szkoły budowniczej. Z wyjątkiem kościoła *Śtój Katarzyny*, który czas i przygody ogołociły z przydatków i wrzekomych zdobień późniejszych czasów, nie ostał się żaden w pierwotnej czystości swój stylowej, że wskazywać przychodzi co pozostało nietkniętem ze starego gmachu.

### *Kościół Katedralny na Wawelu.*

Pierwovzór to konstrukcyi kościołów bazylikowych naszej epoki, skoro plan jego odnosi się do r. 1320 to jest do czasów Nankiera biskupa krakowskiego; ukończoną została budowla ta około roku 1364. Późniejsze czasy przydawały ciągle budowie tej swych ozdób, budują się kaplice włoskie, przebudowują się inne, a z całego sprzętu wewnętrznego XVII przebija wiek. Nietrudno jednak dojrzeć pierwotnej myśli artystycznej gmachu.

Kościół w planie przedstawia formę krzyża dla nawy poprzecznej równej z główną wysokością a pierwotne niższe nawy boczne zachowały się w całości tylko obok nawy przodkowej. A niegdyś obiegały one tak wkoło prezbiterium mającego otwarte do nich arkady z boków i po za wielkim ołtarzem, co widoczne dotąd zostawiło

ślady. Światło też doń wpadało oknami z rozetowaniem wprost z nieba, gdy dziś tylko odbiera pośrednio z naw owych bocznych podwyższonych. Odrzuciwszy w myśli szeregi kaplic bocznych i dwie do facyaty w XV wieku przyczepione, wystawiwszy sobie w myśli trzy wejścia od frontu jako zdobne portale, z których dwa boczne są dziś wejściami od wnętrza do owych kaplic; dopełniwszy polichromii kościoła, będziemy mieli ogólny obraz Nankierowskiój budowy. Zewnątrz mówi nam o tój epoce ciosowa facyata ze swym grzbietem z żabkami gotyckimi i kwiatonem u wierzchu; podobne, ale ceglane facyaty boczne, gzyms okapowy w arkadki i w znacznej części mury wież. Prezbiterium w stosunku do nawy bardzo wydłużone (względ ceremoniału koronacyjnego) biegnie nieco ukośnie w prawą stronę czyli że kościół skrzywia się w planie u krzyża, co wytłumaczyć można brakiem gruntu. Konstrukcja architektoniczna krakowska przeprowadzoną już jest w tym kościele w całej swój konsekwencji, tylko architekt nie dość jeszcze pewny swego systemu wprowadza dla wzmocnienia szkarpy przerzucane (strebebogen), które dotąd w całości dochowały się pod dachem naw bocznych, o czym nie wiedział Essenwein, jak również, iż kościół nasz Katedralny jest budową ceglana—ceglanami są też owe łuki. Jednakowoż nigdzie następnie nie szafowano tak kamieniem jak tutaj, całe bowiem wnętrze wyłożone jest ciosem i to wapieniem najlepszego gatunku. System zdobności stoi w związku z konstrukcją a w nawie przodkowej dotąd dochował się całkowicie. Gurty poprzeczne, przyścienne i krzyżowe sklepienia przechodzą spuszcając się po ścianach, w kolumneczki członkowane, które występują na przodkowych płaszczyznach filarów arkad. Na wysokości kończących się arkad kolumneczka jest przerwaną, dźwigając na kwiecistym wspor-



niku posąg pod baldaszkim, poczem biegnie ku podstawie. Profilowanie arkad wypływa z bogatego filarów, silna odsadzka odznacza dobitnie ich spód. Pięknym motywem zdobień są ślepe arkady jakoby okna w polach nad arkadami, towarzyszące z boków właściwemu oknu; są to maskowane *tryforia* kościołów zagranicznych mające tu znaczenie podniesienia gmachu przez wprowadzenie linii pionowych. Presbiterium niegdyś tak samo wyglądało, ale zatraciło restauracją XVIII wieku cały charakter zdobności swój.

O ile nakoniec wieża południowa (wikaryjska) nosi piętno wieku, z wyjątkiem gątwego pokycia, o tyle po drugiej stronie stojąca znakomitsza rozmiarami wieża zegarowa zakończona jest szczytem najfatalniejszego barokka, jakkolwiek niemałym kosztem przeprowadza.

Kaplicę Cyborium (Stefana Batorego) odnieść można w śladach ostrołuku do pierwotnego układu. Dalsze uwagi o zabytkach architektonicznych Katedry, znajdzie czytelnik pod właściwymi epokami.

*Kościół N. Panny Wniebowzięcia, w Rynku miasta*  
(tak zwany Panny Maryi).

Najwspanialsza to budowa kościelna Krakowa obszernością rozmiarów, wysokością dwóch wież u frontu, wybitną cechą ceglanego ostrołuku, a przede wszystkim dziwną harmonią swych proporcji. Ale i świątynia ta nie jest wolną od przydatków zewnątrz a oszpeceń późniejszych wewnątrz. Sprzęty i ołtarze barokko wielce psują właściwy efekt środka. Zasady konstrukcyi są też tutaj powtórzeniem Katedry, ale traktowane na większą skalę, lubo układ planu zakreślonego w drugiej połowie

XIV wieku znacznie odmienny (prezbiterium fundacyi Wierzyńska † 1360 roku). Niema bowiem kościół nasz poprzecznój nawy, przeto plan nie tworzy krzyża; prezbiterium równój szerokości i niemal długości co nawa główna, nawy boczne znacznie węższe i niższe, dochodzą jedynie do tęczy i tu są ścianami zamknięte. Mury boczne nawy środkowej wznoszą się na czterech arkadach z każdej strony dźwiganych przez 3 filary wielokątne wolno stojące i dwa przyściennie; za każdym filarem widnym jest spód szkarp zewnętrznych powyższych murów. Filary nie są profilowane w członki, ale tylko arkady, po nad temi biegł gzyms kamieny, wyżej nieco znajduje się ustęp w grubości ścian, poczem pole podsklepienne z oknem pośrodku a żebrami przyściennymi.

Co się tyczy sklepienia, jest ono zwykle krzyżowe, a żebra spuszczały się niegdyś do baldaszków i posągów przy ścianach. Obecnie cały ten ostatni system zdobności jest zniweczony smutnem wprowadzeniem dekoracyi pseudo klasycznej XVIII wieku, to jest pilastrowaniem i gzymsowaniem z gankiem; z reszt tylko dochowanych po za wielkim ołtarzem, że tak było, domyślać się nam godzi. Prezbiterium oddzielone wysmukłą tęczą zakończoną jest 3ma bokami ośmiokątu miało okna bardzo nisko schodzące, a sklepienie gwiazdziste należy do początków XV wieku; i tutaj pierwotny układ zdobności ścian zgubionym został.

Nawy boczne pozostały w pierwotnym swym stanie, brak jedynie posągów u spadku żeber, z których baldachy pozostały.

Zewnątrz nosi budowa przeważnie ostrołukowy charakter, szkoda tylko, że liczne grobowe kaplice, skarbiec i zakrystya ponajwiększej części renesansowe, gubią charakter dołu prezbiterium, a u przodka dziwaczna swym

stylem kruchta, wieża też niższa zakończona u wierzchu w stylu barokko. Właściwej facyaty niema dziś, stanowiły też ją głównie dwie wieże, obie na podstawie kwadratu bez szkarp wznoszące się w ustępach zaznaczonych gzymsami poziomymi; każde takie pole ma w pośrodku okno gotyckie z rozetowaniem przywęgarrowem, a obok dwa ślepe; wyższa tylko wieża (strażnica pożarowa) przechodzi w ośmiokąt a zakończy się charakterystyczną piramidą drewnianą ołowiem pokrytą. Zasadą jej są w planie dwa krzyżujące się kwadraty, które dają ośm trójkątów, u spodu będących podstawą tyluż wieżyczek straży (echanguets), w pośrodku których wznosi się główna piramida zakończoną gałką i literą N. Panny, poniżej znajduje się złocona korona.

Schody kręcone prowadzące od spodu na wieżę tę do 2go piętra, ciekawym są zabytkiem dla swęj powierzchni wichrowatęj spodnięj.

Prawdziwie artystyczne znaczenie ma zewnątrz prezbiterium; opięte szkarpami w silnych ustępach zwięzającemi się a kończącemi u góry wspaniałą kamienną ornamentacyą, dziwi pięknemi proporcyami. To zakończenie szkarp, składa się z galeryjki arkad, pinakli, fial nastrożpionych żabkami; na jedném widne dotąd godło kraju. Pięknych okrojów kamienny gzyms okapowy, dźwiganym jest od miejsca do miejsca kroksztynami z posażkami, które wykazywać się zdają pierwotną balustradę u spodu dachu wraz z kamiennemi rynnami deszczowemi (wasserspeier). Co się tyczy okien, i w nich da się spostrzedz pewna odrębność Krakowa; w zwornikach ostrołuku natrafiamy na rzeźbione sceny, a początek rodzenia się łuków, zaznaczony paskiem roślinnęj ornamentacyi.



*Klasztorny kościół świętej Trójcy.*

(XX. Dominikanów).

Do dawnego prezbiterium przybudowano w tej epoce całą przodkową część kościoła, a w XV wieku i następnych szereg kaplic, z wejściami od naw bocznych. System konstrukcyjny krakowski został tu zastosowanym w tenże sam sposób choć w mniejszych nieco rozmiarach; cała jednak ta część kościoła pożarem roku 1850 zniszczona, następnie nieszczęśliwą restauracją do reszty zepsuta, musiała być następnie z gruntu całkowicie przebudowaną, jak jest obecnie. Wyjątek stanowi *portal główny* ze swą roślinną ornamentacją we wklęsłych członkach obramowania. Restauracja wykazała, że filary nawy tylko zewnętrznie ciosem obłożone były, a wewnątrz zalane rumem. Szczyt u facyaty jakiśmy przed pożarem widzieli należał do XV wieku.

*Kościół klasztorny świętej Katarzyny.*

(XX. Augustyanów).

Kościół ten założony roku 1342, poświęcony został 1378 r. a należy do najcenniejszych zabytków, z powodu iż dochował się szczęśliwie przed późniejszymi dobudowaniami. Wprawdzie stojąc długo jako ruina dopiero, w naszych czasach zrestaurowany został; restauracja ta ograniczyła się głównie do postawienia drewnianego sklepienia nawy głównej i naprawy wyszczerbanych murów. Plan kościoła tenżesam co powyższych, z wyjątkiem, że zakończony jest wielokątnie pięcioma bokami dwunastokąta, a wejście główne jest z boku od południa, nie zaś

od frontu. Podobało się co do tego ostatniego punktu domyślać, iż kościół ten miał mieć jeszcze drugie prezbiterium od strony zachodniej, jak się przytrafia nad Renem, i opierano się w tem na braku portalu głównego i oknie u facyaty nie w pośrodku. Uważamy to za mrzonkę, skoro ani w ścianie frontowej widzimy prowizoryczności, ani układ klasztoru stoi z tą myślą w związku. Okno nie jest na środku bo miała być wieża, do czego sztraby są pozostawione.

Wspaniałym jest widok wnętrza tej świątyni: ona jedna stoi w czystości swej, jako wzór krakowskiej szkoły, bo nieoszczędzona barokkiem. Dodać też musimy, że miejsce posągów u ścian, zajmują fale, kończące frontowy słupek filarów. Zewnątrz, uderza oczy opięte skarpami presbiterium, ze swemi smukłemi oknami a poważnemi kamiennemi pinaklami szkarp, które w znacznej części są uszkodzone.

Pyszny ciosany portal, przedsionek i sąsiednie jemu nawy boczne, należą do XV wieku; o czem będzie poniżej.

### *Kościół Bożego Ciała.*

(XX. Kanoników regularnych).

Plan tego kościoła w głównych murach pochodzi z r. 1347; wiadomo, że Kazimierz W. począł go stawiać i wyprowadził mury do pewnej wysokości, że jednakowoż dopiero w XV wieku był dokończonym. To wszystko widać na ścianach zewnętrznych, bo każda epoka innej wielkości używała cegły, choć plan zakreślony w XIV wieku musiał być dalej prowadzonym. Szczyty zazębiane i wszystko co powyżej planu do XV wieku należy.

## B) KOŚCIOŁY HALLOWE.

Obok kościołów o nawach bocznych niższych od głównej, wiek XIV daje nam takie, których całkowite sklepienie na jednym lub kilku spoczywa słupach. Zdaje się, że tym razem, kościół w sąsiedniej Wiślicy stoi jako prototyp. I tutaj obok cegły dla płaszczyzn znajdujemy użytym kamień ciosany dla konstrukcyi filarów i sklepień; takimi są w Krakowie

### *Kościół świętego Krzyża.*

(parafialny),

Ma on swą nawę główną zbudowaną na podstawie kwadratu i węższe znacznie prezbiterium oddzielone łukiem tęczy. Kruchtę od wejścia stanowi spód wieży, która wznosi się nieprzerwanie u facyaty kościoła; ma swe skarpy narożne i szczyt drewniany basztowy dachówką pokryty. Sklepienie nawy głównej wspiera się na jednym okrągłym filarze z bazą wysoką, żebra wybiegają z kolumny nieznacznie, a wieszając się następnie u ścian, tworzą sklepienie gwiazdziste. Tutaj światło dostaje się z dobudowanych dwóch kaplic za pośrednictwem wejść do nich otwartych. Również i prezbiterium zdaje się być później dobudowaniem i sklepienie jego gwiazdziste, z ucinanemi żebrami jak w zabytkach Pragi czeskiej.

### *Kościół świętej Barbary.*

Współczesny, wedle tradycyi miejscowej, budowie kościoła sąsiedniego Panny Maryi, służył za kaplicę cmen-



tarną tej parafii. Jakoż świadczy o tem dotąd docho-  
wana kostnica (ogrojec) dzieło XV wieku, u wejściu.

Zewnątrz otoczyły ten kościół przybudowania póź-  
niejsze, wewnątrz zburzono cały układ wraz ze sklepie-  
niem a wprowadzono zdobność i sklepienie renessansowe  
z epoki upadku. Była to jednak budowa hallowa, środ-  
kiem długości mająca swe trzy wolno stojące słupy dźwi-  
gające sklepienie krzyżowe, a pozostały tego najwyraź-  
niejsze ślady w przyściennych żebrach sklepienia, dotąd  
po nad dzisiejszém zachowanych i w układzie skarpy  
środkowej u facyaty, przez co wejście główne musiało  
wypaść z boku.

*Bóznica stara* na Kaźmierzu była również budową  
hallową o dwóch słupach; układ jej pochodzący z końca  
XIV wieku zachowano przebudowując ją w wieku XVI.  
Budownictwo klasztorne przedstawia jeszcze na polu tem  
kilka zabytków, a przedewszystkiem:

### *Kaplica P.P. Augustyanek.*

(przy kościele ś. Katarzyny).

Jest ona zewnątrz bez znaczenia artystycznego, we-  
wnątrz, dokąd wejście z nawy bocznej kościoła, sklepienie  
jej krzyżowe na jednym ośmiokątym wspiera się słupie.  
W krużganku klasztoru św. Katarzyny (męzkim) należą  
do tego rodzaju budowli: *Kaplica św. Doroty* (kapitu-  
larz) ze śladami dwóch słupów dźwigających sklepienie  
które obmurowano nieszczęśliwie i *Zakrystya* autentyczne  
dzieło Kazimierza W. bo nosi na zwornikach sklepienia  
imie jego; w klasztorze XX. Dominikanów *Sień przed*  
*refektarzem* i *ramie krużganku* przy kościele.

Przedewszystkiem obeznać się wypada co to są te:

## C) BUDOWLE KLASZTORNE.

Starożytne klasztory są budowlami najdokładniej odpowiedniami wymaganiom reguły i obyczaju klasztornego; typ zawsze stały w wiekach średnich, co do układu lokalności, zmienia się stósownie co do miejsca jakie ma zająć. W XVI wieku zapominają o tradycyi, a przebudowują klasztory po świecku. Pokróćce wspomnieć należy o onym typie w układzie.

Klasztorny gmach winien mieć *Krużganek* czyli korytarz dolny jasny, którego cztery ramiona obiegają pod kątem prostym tak zwany *wirydarz* czyli podworczyk środkowy. W onych czasach niebyło mieszkań na piętrach, lecz wszystko mieściło się około dolnego krużganku jak: *kapitularz* czyli sala narad, *refektarz letni i zimowy* czyli sale jadalne wspólne, *dormitarz* czyli wspólna sypialnia i t. d. *Furta klasztorna*, *kuchnie*, *spiżarnie*, *magazyny*, stoją z powyższemi najczęściej osobnemi bezpiecznemi budowlami w odpowiednim związku. Cały klasztor z ogrodami, warsztatami i t. d. otaczał zwykle wysoki mur często obronny.

Dzisiaj krużganek dolny, owa arterya ruchu klasztornego, przez wybudowanie cel na piętrze stracił swoje znaczenie. Do zabytków, które choć częściowo zachowały układ pierwotny należą:

*Klasztor XX. Augustyanów*

(u ś. Katarzyny na Kaźmierzu).

Budynki klasztorne znajdują się tu od strony północnej kościoła, a dochodzą aż do dawnych murów miasta Kaźmierza. Krużganek i zabudowania wkoło niego

dolne, są dziełem Kazimierza W. jak to stwierdzać się zdaje ów napis i charakter stylowy. Ściany boczne krużganku tego dzielą na pola silnie występujące przyścienne arkady rodzące się u płaskich w ustępy idących filarów, których przodkowe kolumneczki dają początek żebrom i łukom poprzecznym sklepienia krzyżowego. W dziedzińcyku środkowym (wirydarzu) odpowiadają przyściennym filarom silne szkarpy, pomiędzy którymi szerokie mieszczą się okna. Poniżej okien wewnątrz obiega krużganek, kamienna ława, wiążąca się konstrukcyjnie ze spodem filarów. Ramie krużganku północne nie biegnie tuż około ściany kościoła, ale odsuwa się od niej o szerokość nawy bocznej, ztąd wejście do niego z krużganku za pośrednictwem szyi o dwu polach sklepiennych.

W tymsamym ramieniu naprzeciw jest wejście do dalszych klasztornych lokalności, przez piękną sień z galerijką gotycką i schodami, ztąd także jest przystęp do owej wspomnianej kaplicy św. Doroty (kapitularza) i zakrystyi o sklepieniu na jednym ośmiokątym słupie wznoszącym się. Dodać tu musimy, że wejście na krużganek jak jest dzisiaj, jest dawną furtą, która wychodziła wprost po pod dzisiejszy ołtarz cudownego obrazu, nie zaś skrecając się po przez część ujętą kapitularza.

### *Klasztor XX. Dominikanów*

(u ŚŚŚ. Trójcy).

Jakkolwiek cały dolny układ klasztoru wznoszącego się od strony również północnej kościoła, należy do naszej epoki, gmachy dzisiejsze wokoło krużganku stanęły przeważnie w XV wieku. Mamy tu więc zanotować to tylko, co pozostało z pierwotnej budowy, a do tego zaliczamy jako budowy hallowe: *korytarz wiążący krużganek z kla-*



*sztozem*, który my za dawny dormitarz uważamy. Jestto wielka sień sklepiona na trzech silnych ośmiokątnych słupach. Gurty poprzeczne wiążące arkadami słupy ze ścianami i między sobą, są szerokie bez członkowań, żebra krzyżowe wieszają się u małych wsporników onych filarów.

Domyślamy się również budowy hallowej o dwu nawach, w ramieniu krużganku obok kościoła biegnącym, którego połowę zajęła kaplica za skład rzeczy bractwa Różańcowego służąca. Korzystano tutaj z podobnej szyi jak u św. Katarzyny, dając ramieniowi krużganku podwójną szerokość.

Sądzimy, że i sala kapitularna wielokątnie zamknięta jest budową z XIV wieku, a świadczą o tem piękne doń wiodące z krużganku odzwia.

#### D) BUDOWNICTWO ŚWIECKIE.

Studjum zabytków budownictwa świeckiego odnosić się może do budowli mieszkalnych (cywilnych) i wojennych. Do pierwszych zaliczyć należy gmachy publicznego użytku, jak: ratusze, szpitale i t. p. lub prywatnego, jak kamienice; do drugich obronę miast i mieszkań możliwych, czyli tak zwane zamki. Badacze zabytków architektury zamków średniowiecznych mają tu na celu studjum położenia strategicznego, murów i foss z mostami zwodzonymi, bramy i baszty, donżonu, kaplicy, mieszkań dworu, więzień, wycieczek i t. p. Studya takowe na zabytkach w kraju rozpocząłem wydawnictwem „Zabytków Budownictwa,” w których zamki w Dębnie, Melsztynie, Rożnowie, Tęczynie i Wiśniczu zostały opracowane. W Krakowie głównym tego rodzaju dziełem byłyby

## Zamek Królewski

(na Wawelu).

Położenie jego na wysokiej skale górującej po nad miastem ujętej ramionami Wisły, której koryto tutaj się załamywało (stara Wisła), odpowiada średniowiecznemu obyczajowi. Natura broniła go od zachodu i południa, sztuka bronić musiała od północy i wschodu. Tej obrony jednak najmniejszych dzisiaj nie pozostało śladów, więc zostawiając sobie kiedyś na inném miejscu, idąc za wskazówkami rękopismieniami, opowiedzieć co się wiedzieć lub domyślać tu można, pozostanie wspomnieć, co pozostało z mieszkalnych części, coby w rama naszej przypadło epoki. Narożnik późniejszego pałacu wschodnio-północny z *kurzą stopą* aż po wieże *Lubrankę* zachował jedynie typ średniowieczny co do ścian swoich. *Kurza stopa* jest rodzajem osobnej basztowej budowli wyskakującej naprzód z węgła, z którym się wiąże, mającej u wierzchu jedyną salkę pięciokątną, gdy spód jej wysoki zajmują silne arkady na skale wzniesione. Nieulega wątpliwości, sądząc z kierunku ku wschodowi i tego sztucznego zawieszenia, że była to *kaplica zamkowa*; jakoż podobny układ znajdujemy w ruinach zamku XIV wieku w *Odrzykoniu* (pod Krosnem).

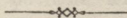
Niebadaliśmy położonych obok kurzej stopy lokalności, lecz zdaje się, że występujący od wschodu korpus wzmocniony skarpami pomimo charakteru zdobień (laskowań) należących do XV wieku, w gruncie jest częścią Kazimirowskiej budowli. W ostatnich czasach część ta została u wierzchu przerobioną i ozdobioną.

Wieża Lubranka utopiona w ścianach pałacu, by-

łaby rogową basztą tej Kazimierza W. budowy, ale później przebudowaną inaczej.

### *Domy i kamienice miejskie.*

Radzibyśmy wykazać się w Krakowie choć jednym budynkiem mieszkalnym XIV wieku, zachowanym pierwotnie; stare miasto nasze nie jest w możności przedstawienia budowli kamienic z tej epoki. A jednak pewnem jest, że tenżesam Rynek, też ulice główne otoczone były niegdyś murowanemi domami w charakterze ostrołukowym tej epoki. Tu i owdzie w kamienicach krakowskich znajdzie się szczególnie tych niezawodnie sięgających czasów, tak na przykład kamienica w Rynku Nr. 11 i 12 gdzie księgarnia D. E. Friedleina, dotąd przechowała w dolnych lokalnościach wspinałą się, której sklepienie ze zwornikami swemi heraldycznymi z całą pewnością do XIV odnieść należy wieku. Bliższe poszukiwania piwnic dałyby możność wskazania fundamentów, ale o artystycznym układzie domów dziś, jak one wyglądały, mowy być nie może.





## ROZDZIAŁ IV.

### ZABYTKI STYLU OSTROŁUKOWEGO XV. WIEKU.

Zabytki tej epoki mniej odnoszą się do budowy kościołów, których niewiele wtedy staje i to tylko jako kaplice, skarbce i t. d. jak głównie do budowli świeckich i fortecznych.

Główną charakterystyką są w architekturze Krakowa szczyty facyat zazębiane już to w budowlach kościelnych już świeckich; układ w deseń dwubarwnych cegieł w ścianach nietynkowanych lub wykładanie ich ciosem zdobnym, ślepem arkadowaniem lub roślinną ornamentacją. Zawsze jednak panuje jeszcze głównie cegła, a gmachy od zewnątrz nie są całkowicie tynkowane. Szczyty facyat zazębiane niemałą są ozdobą gmachów, a choć podobało się uznać je krzyżacką własnością, widzimy w nich *cechę właściwie krakowską*. Pole trójkątne szczytu odcina poziomo od dołu gzyms okapowy, wznoszące się ku górze krawędzie jego boczne, wycięte są schodowato w cztery do pięciu zębów blankowych, które zakończya u samego szczytu jeden wspólny. Zęby te smu-

kłe pokryte ciosowym daszkiem dają oparcie kamiennym fialom (iglicom), które w przedłużeniu na dół idą ceglany grzbietowym słupkiem aż do gzymsu dolnego, na którym spoczywają. Pola między dzielącymi pionowo szczyt grzbietami zajmują ślepe framugi, coraz wyższe z wznoszącym się szczytem, w nich umieszczają się tarcze herbowe lub wazki pod dach okna. Mają również właściwą cechę kamienne oprawy okien i drzwi w połowie tego wieku, a to ze względu schodowato łamanego górnego poziomego węgaru albo przeginanego esowato, w czém z bogatą spotkać się można fantazyą. Także w członkowanie węgarów wprowadzoną jest laska o wysmukłej bazie, która łamiąc się u schodowatego układu węgaru, przedłuża aby być uciętą ostro. Okna dzielone są na pola węgarami powtarzającymi profil węgarów głównych i nie są nigdy w budowlach świeckich ostrołukowe; budowle też świeckie szkarp nie mają, a sklepienia w kościołach są gwiazdziste.

Kościelne zabytki tej epoki są:

*Kruchta i nawa boczna prawa kościoła św. Katarzyny  
na Kaźmierzu.*

Zbudowana przez kardynała Oleśnickiego między rokiem 1423 a 1449 z ciosu; ztąd wysoka jej zdobność obok prostoty. Ściany zewnątrz dzielą pionowymi laskami arkadowania ślepe o liściu koniczym przez dwa piętra, z których dolne obiega i po narożnych szkarpach. Pina-kłowanie szkarp tych wspaniałe, mocno przez czas ucierpiało; profilowanie gzymsów jest subtelne, a szczególnie u portali zewnętrznego i wewnętrznego łamiącego się z dziwną fantazyą z użyciem wsporników i ornamentacyi roślinnej.

W podobny sposób ubraną jest ciosem i nawa boczna a przypuszczać godzi się, że zdobienie kamienne szkarp kościelnego prezbiterium do tych odnieść można czasów. Znaki kamieniarzy widne tu są na każdym ciosie, a monogram architekta znajduje się nad wejściem w nawie pobocznej kościoła.

Budowa ta należy do ozdób miasta naszego. W tym charakterze występują również

### *Kaplice św. Krzyża i św. Trójcy*

u facyaty przodkowej w Katedrze na Wawelu 1460—1470 r.

Dwie te kaplice odpowiadają sobie zdobnością zewnątrz, a stojąc obok siebie u ściany frontowej kościoła pozostawiają tylko wązkie przejście do drzwi katedry. Są zbudowane z ciosów wapiennych, nie mają szkarp, a pokryte dachami pulpituwami: w obudwu znajdujemy jedyny przykład w Krakowie okien z obramowaniem występującem, związanem u szczytu ostrołuku kwiatonem a po bokach fialami. Ściany zdobne laskowaniem w arkady wiązanem podobnie zupełnie jak w powyższym portalu u św. Katarzyny, a przeciągnięto ten rodzaj zdobienia nawet na spód *zegarowej wieży*. Wewnątrz jedynie kaplica św. Krzyża (Sołtyka) zachowała, sławna swemi malowaniami ruskimi, sklepienie gwiazdziste z kunsztownym układem żeber; kaplica św. Trójcy (Wąsowiczów) utraciła całą pierwotną formę, dziwną restauracją przed 20 laty dokonaną.

### *Skarbiec kościoła katedralnego.*

Obok dzwonnicy Zygmunta i pałacu królewskiego stoi gmach ten ciosowy zbudowany przez bisk. Jana Rze-



szowskiego † 1488 r. Oprócz późniejszego pokrycia miedzią, całość pozostała pierwotną. Ma on swój szczyt zazębiany z pinaklami i tarczami herbowemi, mało widziany, gdyż gmach stoi bokiem; podtrzymują go trzy silne szkarpy, a dwa piętra okien, z których wyższe ostrołukowe rzucają światło do jego sali o trzech polach krzyżowego sklepienia.

*Kostnica (Ogrojec) u wejścia do kościoła  
świętej Barbary.*

Mały budynek ten służył na zbiór kości z cmentarza wystawianych w ten sposób na widok wchodzących do świątyni wedle obyczaju średniowiecznego, dziś zgubił to swe przeznaczenie; ma on też cechę odmienną od przedstawionych dotąd budowli XV wieku. Dwie arkady zostały zamurowane, pozostała tylko dotąd jedna, a górne zakończenie poutrącane, skryło się pod lichym dachem. Charakteryzuje zabytek ten roślinna ornamentacja, wspaniałe obramowanie arkad i pinakle.

*Kościół św. Marka* zewnątrz ma charakter tej epoki ze swem niższem prezbiterjum; wewnątrz jednak cały układ zatraconym został w XVII wieku.

---

## BUDOWLE KLASZTORNE.

Tutaj należą krużganki klasztorów XX. Franciszkanów i Dominikanów. Sklepienie ich krzyżowe i brak zupełny ornamentacyi, zaliczyć je każe do zwykłych tego rodzaju budowli średniowiecznych.

## BUDOWLE ŚWIECKIE PUBLICZNE.

*Kollegium Jagiellońskie, dawny Uniwersytet fundowany  
przez Jagiellę*  
(przy ulicy świętej Anny).

Zawdzięczamy rozumnej restauracyi uratowanie tego jednego z najpiękniejszych zabytków świeckiego budownictwa w Polsce. To co tu wieki XVII i XVIII zniszczyły, przywrócono w całości, nadając budowie jedno harmonijne nastrojenie wedle motywów jakie szczęśliwie do naszych w tym gmachu ostały się czasów. Nie możemy jednak o tyle powiedzieć o wewnątrzem urządzeniu sal, które jakkolwiek wspaniałe i w charakterze właściwym epoki przeprowadzone, nie odpowiadają swemu pierwotnemu założeniu (mieszkania profesorów) skoro nadano gmachowi inne przeznaczenie; zrestaurowano go bowiem na pomieszczenie znakomitej *Biblioteki Uniwersyteckiej*. Oczekując drukowanego sprawozdania z tej tak pięknej restauracyi, któraby wykazała szczegóły nam nieznanie historyi pierwotnej budowy, poprzestajemy na wskazaniu co pozostało dawnem i wyliczeniu zasług tego. Z czterech frontowych ścian budowy z dziedzińcem prostokątnym wpośród, ściana od przecznicy Jagiellońskiej z marmurami zmianami jest pierwotną, tutaj znamy szczyt ząbiony (teraz otynkowany), gdzie fiale tylko na każdym drugim opierają się zębom blankowym; okna wielkie piętra i dolne poniżej posłużyły za wzór dla nowo przeprowadzonych. Drugi szczyt należy budowę do początków XVI wieku; tylko okno występowe poniżej jego jest współczesnem;

z wyjątkiem pokrycia barokko. Dziedziniec środkowy obiega u czterech ramion korytarzyk sklepiony z kolumnadą związaną ostrołukowemi arkadami; całe to urządzenie jest dawne, częściami tu i owdzie przerobione na nowo ale w miejsce dawnej poręczy na piętrze płaskorzeźbionej, użyte niestosownie balustrady à jour. Znawcy podziwiają w tych korytarzykach piękną konstrukcyę sklepienek a w węglowych podwójnych kolumnach konsekwentne rozwiązanie trudnego zadania co do związku gurt z kolumną. Uważamy za nieodpowiednie wprowadzenie wielkich drewnianych wsporników dźwigających występujący dach dla ochrony ganku pierwszego piętra, należało tu raczej iść za wzorem ceglanej budowy biskupiego pałacu w Heilsbergu w Warmii, to jest urządzić dach pulpitowy pod oknami 2 piętra wsparty na słupkach stojących w osi dolnych kolumn. Zyskałby na tem dach główny, który dziś jest wygięty i nie odpowiada szczytom murowanym. W każdym razie restauracya obecna postawiła gmach w tej artystycznej formie, w jakiej ją chciał mieć architekt Jagiellońskich czasów; szczegóły konstrukcyi i zdobień studyowali restauratorowie z dziwną sumiennością na zabytkach naszych.

---

### *Wieża Ratuszowa*

w Rynku.

Charakter ornamentacyi ścian nakazuje odnieść mury tej czworokątnej budowy po wysokość zegaru do XV wieku wyższa część ze swem zakończeniem drewnianem do późnych bardzo należy epok (XVIII wiek — Sołtyk 1784).

Do jej ściany północnej i zachodniej w części przytykał dawny gmach Ratusza, ztąd tylko ściany połu-



dniowa i wschodnia i część zachodniej są zdobne i ciosem wyłożone. Zdobienie zasadza się podobnie jak w kaplicy świętego Krzyża na Zamku, w kruchcie u świętej Katarzyny i t. d. na ubraniu ściany laskowaniem związanem w arkady, a jak tu przerwanem jeszcze pasem kwadratów kwiatonami i fialami. Pozostały ślady okien występowych pierwszego piętra u ściany południowej i wschodniej w otworach ostrołukowych, zamurowanych w części, które służyły za arkady wchodu do okien. Zwrócić należy uwagę na ornamentacyą węglów zakończonych posągami i baldaszkami a zarazem na dwa silne wsporniki pierwszego piętra pod  $45^{\circ}$  wystające z węglów od południa, których znaczenia trudno dziś domyślić się. Wewnątrz wieży jest parę sal, które stały w związku z gmachem Ratusza jak to oznaczają drzwi dawniej wewnętrzne z herbami miasta i kraju.

Wieża Ratuszna jest bez szkarp, a zwięża się wznosząc ku górze nieznacznie.

### *Górna część Sukiennic.*

W tej epoce podniesiono cegłą, frontowe wolnej dotąd środkowej ulicy, mury sklepów, wznosząc szkarpy na działowych ich ścianach. Wtedy to stanęła sala na pierwszym piętrze z oknami prostokątnymi między szkarpami a pokryta szczytowym dachem. I to jest druga epoka Sukiennic, których dolne przejście nie było wtedy sklepionem, jak okazały ślady przyściennych belek, po zdjęciu podłogi *smatruza*. Od frontu, dotąd pokazują się ślady ząbionych szczytów w silne ustępy, a herb kraju od południa do tych należy czasów. Skarpy wszystkie miały swe kamienne zakończenia, z których dotąd dwa jedynie pozostały.

*Szpital św. Ducha* zachował wiele śladów ostrołuku tej epoki a szczególnie sklepienia sieni i facyatę jednej w podworcu części.

---

## KAMIENICE PRYWATNYCH.

---

Ktoby chciał szukać starszych nad wiek XVI zabytków, znalazłby wszędzie ślady w układzie planu, niektóre szczegóły architektoniczne, nigdzie zaś dobrze dochowanej pierwotnej w całości budowy. A jednak przed stu laty możnaby było napisać księgę o architekturze domów, wszakże w naszych czasach burzono dom Psalterzystów, Długosza na Wawelu Bursę gotycką tegoż męża itp.

W epoce ostrołukowej jedno lub dwupiętrowe kamienice wznosiły swe szczyty zazębiane od strony sąsiednich domów (Probostwo św. Anny, kamienice Kanoniczej ulicy i t. d). Szczytowe te ściany wieszały się na silnych wspornikach, aby dach mógł występować przed facyatą (dom Milewskich w Rynku, tamże dom Kremerów, dom Rusanowskiej w ulicy Mikołajskiej i t. p.) Okna prostokątne z węgarami profilowanymi kamiennymi przy ścianach ceglanych w deseń układanych dwubarwnie, piękny czyniły efekt. Często występowały *erkery* czyli okna zawieszane na wspornikach, rodzaj wyskakującego naprzód pokoiku. Mało która kamienica miała bramę wjazdną, gdyż dotąd zachowane odrzwia są wązkie; minawszy bramę trafiało się do sklepionych krzyżowo lokalności dolnych (sklepy Szarej Kamienicy, u Fuchsa, „pod Baranami“ w Rynku i t. d.)

Pokoje na piętrze odróżniano frontowe i tylne rozdzielone sionką; jeżeli na piętrze, nie były sklepione, ale miały stropowanie, a w oknach kamienne ławy (klasztór św. Katarzyny, pałac Tarnowskich na Gródku). Minąwszy sień dolną wchodzi się na podworzec, w którego głębi stoi do dziś dnia tak zwany z niemiecka *Widermach* (dom obok Baranów w Rynku). Lokalności frontowe z *Widermachem* łączyły na piętrze drewniane ganki wsparte na kamiennych wspornikach (pałac „pod Baranami“). Widno też, że starano się, aby budowle były trwałe, ztąd mury są grube, wszelkie oprawy drzwi i okien kamienne równie jak żebra sklepień; kute żelazo użytem bywa na zdobne poręcze ganków i schodów. (Kamienica Bonarów).

### *Klasztor PP. Dominikanek na Gródku.*

Umieszczamy gmach ten między budowlami świeckimi, gdyż zabudowania wokół wewnętrznego dziedzinca są resztami dawnego pałacu Tarnowskich (*castellum* Długosza) jakkolwiek żadne sklepienie sal dolnych nie jest pierwotnem, pozostały ślady ostrołuku w kilku odrzwiach od wewnątrz i szeregu okien od strony wschodniej. W kilku piwnicach, które nie zostały tutaj zasypane, pozostały dotąd strzelnice.

---

## BUDOWLE WOJENNE.

---

System forteczny miasta w wiekach średnich polegał na opasaniu go murami; z tych wewnętrzny miał od miejsca do miejsca wysokie baszty z *machikułami* czyli



otworami do lania smoły u ganku krytego ze strzelnicami u wierzchu na wspornikach zawieszzonego. Głównymi punktami obrony były bramy, dla tego wysilano się tutaj na środki obrony stawiając u murów zewnętrznych wysunięte dzieła z mostami zwodzonymi i bronami.

Z dawnej obrony Krakowa zostały:

### *Brama Floryańska (od północy).*

Dwie jej składowe części *Baszta* i *Rondel* czyli *barbakan* stoją niezwiązane jak dawniej murami, ogołoczone też z foss, mostów zwodzonych, bron i całego zamknięcia. Baszta floryańska (gdzie obraz Najśw. Panny) była oddaną pod opiekę cechowi kuśnierskiemu, jest czworokątną z galerijką krytą, u wierzchu wspartą na kamiennych kroksztynach, z otworami pomiędzy niemi u spodu. Przejazd stanowią dwie niskie ostrołukowe bramy a w jednej z nich pozostały dotąd fugi do zapuszczania *brony* czyli kraty żelaznej.

*Barbakan* bramy floryańskiej z włoskiego teraz *Rondlem* zwany, jest dziełem fortiecznym wysuniętem bramy, czyli bastyonem średniowiecznym broniącym przystępu do miasta a zarazem miejscem zebrania się wycieczki w czasie oblegania miasta. Należy przez to do wielce cennych zabytków, skoro tego rodzaju przeznaczenia budowli, za ledwie kilka w Europie pozostało. Budowa ta ceglana dokonaną została w r. 1489, w planie okrągła, ma szyję zwróconą ku baszcie powyższej, a drugą bramę z mahikułami i fugami na most zwodzony od strony zachodniej; koronuje budowę u wierzchu ganek kryty zawieszony na wspornikach z mahikułami od spodu; u ganku tego od miejsca do miejsca wystrzeliwa w górę ośm wieżyczek straży, na-

przemian okrągłe i kantowate, których zawieszenie szczególnem jest co do konstrukcyi swej.

W dziedzińcyku środkowym obiega rotundę wokoło ganek dla obsługi dział pierwszego piętra; strzelnice takie znajdują się i w dolném piętrze. Styl ostrołukowy widny w profilach wsporników, wszelkie otwory okien półkolisto sklepione, odrzwia ostrołukowo.

*Mury wewnętrzne* rozciągają się dotąd między *basztą cieśli* od zachodu a *basztą passamoników* a mieszczą w sobie prócz *floryańskiej* jeszcze *stolarzy*; część muru między tą ostatnią a ciesielską zajął dawny *arsenał miasta*, którego dolna sień pozostała pierwotną.

Właściwy mur forteczny budowany jest z kamienia dzikiego, na nim wznoszą się blanki z cegły ze strzelnicami; pozostała grubość dolnego muru stanowi *ganek straży odkryty*, który wprowadza do baszty lub jak tego pozostały ślady oprowadza gankiem koło niej na drugą stronę murów.

*Baszty stolarska i pasamoników* wznoszą się na jednej zasadzie konstrukcyjnej; płaskie od strony miasta zaokrąglają się od strony fossy a kończą w górze od przodu tylko występującą krytą galeryą ze strzelnicami na wspornikach kamiennych. Łuki między wspornikami są spodem puste i stanowią otwory do ciskania kamieni i t. p. tak zwane mahikuły. Zakończa każdą z wież dach ostrokreśny dachówką kryty i opatrzony wietrznikiem.

## MURY MIASTA KAZIMIERZA.

Częściowo dochowane wpośród żydowskich domostw, są znacznie niższe od krakowskich, mają blanki zazębiane i strzelnice więcej do strzałów z łuku i kuszy jak broni ognistej stósowne. Znaleźć je można w okolicy Skalki, mostu podgórskiego i gdzieindziej.



## ROZDZIAŁ V.

---

### ZABYTKI KOŃCA OSTROŁUKOWEJ EPOKI.

---

Czynność na polu budownictwa w epoce ostrołukowej wykształciła wielką liczbę murarzy i kamieniarzy krakowskich. Szli oni w sztuce swęj tradycyą, to też gdy zawitał już na świecie renessans, nie tak im łatwo było wejść na nowe tory zrywającej z ostrołukiem sztuki. Zabytków rzymskich nie mają jak Włochy przed sobą, północ nie ma ksiąg i rysunków i słyzy tylko zdaleka o nadciągającej do siebie burzy.

Już Stwosz wprowadza w ołtarz wielki u Panny Maryi łuk półkolisty, architekt kamieniarz z roku 1515 z zasłyszzenia tylko wprowadza w okna kaplic przy tymże kościele także łuki, choć obce mu jeszcze główne motywa zdobień renessansu; nie wie on nic o porządkach klasycznych, o akantusowych liściach lub wiedzieć o nich nie chce. Później nieco mieści nad gotyckimi odrzwiami poziomy gzyms okrojów włoskich z jonickimi ząbkami, miesza motywa członkowań i przychodzi w robotach kamieniarskich do dziwnie pięknej mieszaniny stylów, jakie widzimy szczególniej w pałacu królewskim i u wielu kra-

kowskich kamienic. Dopiero kiedy pod powagą królewską zawitają do Grodu północnego włosecy artyści i rozpoczynają prace na sposób staro-rzymski, milkną kamieniarze nasi a z nimi reszty gotycyzmu.

W téj więc epoce historia rękodzieł wskazać może liczny szereg prac kamieniarskich, historia budownictwa jedyne zabytki jakimi są:

*Kaplice Bonarów, Turzonów  
i Fogelwerderów w kościele Panny Maryi  
(około roku 1515 stawiane).*

W XV wieku przybudowano do naw bocznych kościoła tego, kruchty boczne z kaplicami na piętrze, w XVI wieku rozpoczął Jan Bonar budowę szeregu powyższego kaplic, do których wejście przerobiono z dawnych okien naw bocznych a ich szkarpy weszły w ściany działowe kaplic. Sklepienia kaplic mają żebra gięte w essy, gdyż żebra te służą tu więcej na ozdobę; okna półkolem zawarte wypełnia rozetowanie płomienniste; węgary po obu stronach zewnątrz i wewnątrz zdobi członkowanie z łaskami o bazach lub rodzaj pilasterków.

Tutaj też zanotować nam przychodzi szczególny wypadek zastosowania do budowy sklepienia zasad ostrołuku jeszcze w pełnej epoce renessansu, bo przy końcu XVI wieku.

*Bóżnica stara na Kazimierzu.*

Jestto owa sala prostokątna, którą zaliczyliśmy do XIV wieku, lecz sklepienie jój ostrołukowe wspiera się na dwu wolno stojących kolumnach renesansowych. Zagadkę te tłumaczy nazwisko architekta na zworniku *Matheus Guci Fiorentin*, który należy do końca XVI

wieku. Łatwo więc zrozumieć, że on to niską pierwotnie budowę hallową podniósł do dzisiejszej wysokości, mając sobie poleconem zachowanie, tradycyjnie szanowanego kształtu sklepienia.

Jestto jedyny wypadek stawiania sklepienia ostrołukowego w tak późnej epoce, to też żebra są najniezgrabniej przeprowadzone i w ogólności bez członkowań.



## ROZDZIAŁ VI.

---

### ZABYTKI EPOKI ODRODZENIA (RENESSANSU).

---

Wielkim gieniuszom Włoch w samym początku XV stólecia należy się przyznać wprowadzenie uroczego, porywającego pięknóścią i artyzmem stylu odrodzenia; oni to pierwsi pod gruzami starego Rzymu znaleźli dawny urok klassycznej sztuki i dali go światu w nowych swych budowlach, jakoby stosując dawne prawidła piękna do nowych potrzeb społeczeństwa. Od tych pierwszych założycieli ciągnie się ten styl aż do dzisiejszych dni, mając swe peryody wielkości i upadku, które podzielono na następujące epoki:

1sza epoka od r. 1420 do 1500 odnosi się do Włoch, a charakteryzują ją zachowanie pewne konstrukcyi gotyckiej przy zerwaniu z formami zdobień a wprowadzeniu pilastrów i gzymsowań klasycznych. Dachy szczytowe i szczyty gotyckie ustępują miejsca koronującemu gzymsowi, a w kościołach wznosi się kopuła. Nysze, medaliony, pilastry z groteskami, i gzymsowania, naśladowane są z rzymskich zabytków w czem schodzi się bogata fantazyja wieku.

O przeprowadzeniu porządku klasycznego nie ma jeszcze mowy, nie ma też frontonów, a łuki arkad wznoszą się bezpośrednio z nad kolumn razem z archiwoltami. Budowa ceglana ustąpiła miejsca kamińskiej lub tynkowanemu ścian.

Cechę téj wczesnej epoki jest zdobność i harmonijność przy pewnej płaskości w zdobieniu; symetryczność w budowlach świeckich zastępuje średniowieczną malowniczość.

2ga epoka wspólna już całej prawie Europie, rozpada się na dwie.

a) od 1500 do 1540 szczyt stylu odrodzenia.

Dążność do użycia czystych form rzymskich za ornament wprowadza wtedy kolumnę ze swém gzymsowaniem wiernie naśladowaną z pewnemi odmianami co do kapiteli. Porządki te przeprowadzają się w piętrach nad sobą a odznacza je uczucie proporcji i czystość członkowań.

Portale średniowieczne ustępują miejsca obramowaniom drzwi i okien, a facyaty zyskują frontony, dziedzińce pałaców, swoje galerie arkadowe. Sklepienie beczkowe z lunetami zamyka kościoły.

b) od 1540 do 1580, początek upadku.

Użycie bezmyślne linii krzywych i wsporników, wprowadzenie balustrad i attyk u szczytu, łamanie gzymsów nad pilastrowaniem, cechuje te chwile upadku, które rozszerzył się głównie w

3ciej epoce od 1580 do 1790, epoce Barokka. Zdobność gmachu przechodzi wtedy w przesadę. Wprowadzają się ciężkie porządki rzymskie, których słupy są kręcone spiralnie, całe szeregi pilastrów leżą na sobie za czem idzie łamanie się wysokokowe belkowania. Frontony wyginają się dziwacznie, a ich szczyt wygiętym bywa. Obramowanie okien frontowe gięte. Malowniczość wpro-

wadza essay, floresy gubiąc prostotę i charakter architektoniczny, to jest posągowość budowli. Jestto barokko urodzone we Włoszech, matka francuzkiego *roccoco* czyli stylu Ludwika XIV lub jezuickiego (Zopf).

Renessans w Polsce rozwinął się na szerszą skalę od początku XVI wieku, a więc w epoce drugiej stylu tego. Przyszedł on gotowy jako produkt włoski, jeszcze przed przybyciem polskiej królowej Bony.

Ma tu do walczenia z brakiem materiału stosownego a przede wszystkim klimatem; wymagania narodowe, i tradycje sztuki kościelnej, milkną wobec wszechwładztwa sztuki.

Historja renessansu w Polsce oczekuje na badacza, a miałby tu szerokie pole dochodzeń, kto i kiedy z Włoch przybył a co budował — być może, iżby się okazało, żeśmy najpochopniejsi byli z téj strony Alp do chwywania téj nowości włoskiej, w sztuce wszakże budowa pałacu Zamku krakowskiego odnosi się do roku 1512, gdy Fontainbleau Franciszek I, dopiero r. 1528 rozpoczyna pod włoskim kierunkiem.

W epoce rozwoju renessansu we Włoszech między 1460, a 1500 w Krakowie budują czysto ostrołukowe gmachy, Długosz, Oleśnicki, Fryderyk kardynał, a w samym końcu XV wieku w pobliżu Krakowa staje gotycki zamek w Dębnie, Ogrojec przy kościele Śtej Barbary i inne.

Wszakże nawet brama Floryańska budowa wojenna z r. 1489, zdaniem naszym, jest ostrołukową w całości i częściach swych.

Z pewnością twierdzić można, iż pomimo stosunków z Włochami, budujemy w końcu i na początku XVI wieku po swojemu.



W roku 1500 Kurza Stopa (kaplica) na Zamku krakowskim zgorzała, a 1512 Zygmunt Iszy powołał budowniczych włoskich, którzy pod zarządem Jana Bonera, burgrabi i żupnika krakowskiego do porządnego przyprawdzili ją stanu.

Wtedy po raz pierwszy wspaniałość sztuki wywołuje podziw nowości u naszych twardych na wrażenia sztuki pisarzy i poetów.

Zwały się też wkrótce pewne własności renesansu z Polską, tak, że niemal polskimi charakterystycznymi budynkami są attyki ratuszów, kamienic, pałaców miast i miasteczek polskich, i to, co przypisują Kazimierzowi Wielkiemu i jakoby romańskim zowiemy stylem, jest renesansem. Owe galerye dziedzińców, attyki z maskaronami kryjące dachy, stały się własnością niemal wszelkich budowli świeckich w Polsce, będąci to spichrze sławne w Kazimierzu, ratusz Szydłowiecki, Ostrogi zamek lub gdzieś zdaleka Wileńskie budowy, lub Poznański ratusz.

Tradycje układu planu kościołów i kaplic, pozostają średniowieczne w nawach, tylko w zakończeniu ścianą lub półkolem, kopułą w krzyżu wprowadzoną, a głównie charakterem zdobienia, różnią się stanowczo.

Symbolika chrześcijańska ustępuje miejsce piękności pogańskiej, sztuka zdobienia kościelna i świecka jedną idą drogą, są do siebie podobne. Kościoły wyglądają jak pałacowe sale.

W budownictwie świeckim walczy renesans z wymaganiami klimatu, zostawia więc dachy szczytowe, opiera je o ściany szczytowe zazębiane w blanki krawędziami a żłobi je arkadami teraz półkolistymi (Obiedzińskiego koleg.). W połowie XVI wieku dopiero wchodzi w powszechne użycie attyka z nyzami, pilastrami a postrzępio-

na maskaronami, rysuje swój kontór na tle szarego nieba północy.

Okna i odrzwia zachowują w układzie węgarów charakter ostrołukowej epoki, powoli następnie przechodzą na okna bez podziałów i otaczają się ramą występującą. W dziedzińcach rozpięły się galerye piętrowe; zwykle z nad kolumn wyrastają wprost półkoliste łuki — żelazo przychodzi w pomoc u sklepienia tych ganków — które wprowadzają do komnat z pułapami kasetonami na sposób włoski dekorowanemi.

---

## ZABYTKI RENESSANSU W KRAKOWIE.

PIERWSZA POŁOWA XVI WIEKU.

---

### BUDOWNICTWO KOŚCIELNE.

W epoce téj żaden nie staje kościół z gruntu, cała czynność obraca się głównie około budowania kaplic rodowych, grobowych. Przedewszystkiem stoi jako arcydzieło architektoniczne téj epoki, w katedrze krakowskiej.

#### *Kaplica Zygmuntońska.*

Z polecenia Zygmunta I króla polskiego, wystawiona przez Bartłomieja Florentczyka, † r. 1536 architekta, przy pomocy rzeźbiarzy włoskich, których nazwiska wkrótce ogłoszonemi być mają. Przybudowaną jest z piaskowca myślenickiego do nawy bocznej prawej, pierwsza za nawą poprzeczną kościoła, na podstawie kwadratowej, z kopułą o bębnie ośmiokątnym, w którym mieszczą się okrągłe okna. Koronuje budowę latarnia kryta miedzią złożoną w łuskę, tak, jak i cała kopuła od zewnątrz.

Zdobienie wewnątrz nadaje monumentalną piękność całej téj budowie i stawia ją jako najcenniejszy zabytek renesansu czystego z téj strony Alp. Każda ze ścian mieści w pośrodku głęboką arkadę odpowiednią arkadzie pustej u wejścia; poboczne części ścian dzielą pilastry na stylobatach, dźwigające pyszne belkowanie dookoła, pola między pilastrami podzielone i ujęte w ramy, nysze, medailony i t. p. dopełniają zapełnienia miejsc. W tym charakterze podziałów prowadzonym jest i zdobienie kopuły w kasetony.

Dziwnie piękna ornamentacya groteskowa, jaką we Włoszech, szczególnież we Florencyi i Wenecyi napotkać można, zapełnia obramowane pola pilastrów, ich podstaw i ścian całej kaplicy. Kuta w kamieniu piaskowym zadziwia różnaitością układu i szczegółów, i twierdzić śmiało można, że składało się na nie wiele znakomitych w snycerstwie imion, dopomagających architektowi Bartłomiejowi.

W ogólności kaplica ta, o ile piękną jest, o tyle grzeszy [nieco równą płaskością wszelkich zdobień, ma przeto za mało efektu w cieniowaniu; robi też wrażenie przyjemne, wdzięczne, ale za drobne na królewskie dzieło. Pod tym względem jest ona zewnątrz przy tymże samym układzie co do ogółu, o wiele poważniejszą i prostszą.

Ornamentacya marmurowa wokoło posągów grobowych Zygmunatów, wprowadzoną tu została daleko później, co świadczą owe główki aniołków na pilastrach.

Kolor szary, którym pociągnięte ściany kaplicy do pierwszego należał planu, celem zrównania koloru kamieni. Kasetony u portalu kaplicy, stoją w związku artystycznym z innemi tego rodzaju w Krakowie przechowanemi, o których niżej.

W tym charakterze pilastrowego zdobienia, a zarazem groteskowego, jest jeszcze



*Kaplica Śgo Jacka  
na piętrze w kościele XX. Dominikanów.*

Niektóre części ozdób ścian téj kaplicy, którą historycy miasta do XVII odnoszą wieku, mają tyle analogii z Zygmuntofską kaplicą, iż je za królewskie dzieło tejsze co tamta epoki uważać musimy, a są pewne wskazówki dokumentowe, że Zygmunt Iszy zajmował się energicznie kanonizacyą Śgo Jacka. Najwidoczniej kaplica ta na początku XVII wieku przerobioną została, co do dekoracyi ścian i kopuły a pozostało tylko niewiążące się z nią dostatecznie obramowanie portali i arkad u bocznych ścian. Sławne pięknoscią znajdujemy tu groteski z całą finesą modelowania odkute w kamieniu, że zaiste niewiadomo czy kaplicy Zygmuntofskiej takimże ozdobom, czy tym oddać pierwszeństwo.

*Kaplica Montellupich u Panny Maryi.*

Kaplica ta na piętrze wieży niższej kościoła Panny Maryi w Rynku pod wezwaniem nawrócenia Śgo Pawła, jakkolwiek jest dekorowaną tylko i urządzoną w stylu renesansowym, jest bardzo ważnym zabytkiem architektury stylu odrodzenia, dla daty pewnej jój powstania. Data 1520 wrytą jest nad drzwiami w kaplicy.

Głównymi częściami téj epoki są: ganek od zewnątrz kościoła na wieży (dziś zdjęty), schody od zewnątrz w przybudowie, głównie zaś chór kamienny nawy bocznej prawej kościoła, który zwraca uwagę wysokim swym stylem i zdobnością. Z doskonałego piaskowca mistrzowsko są rzeźbione 5 wsporników podwójnie giętych z akantusowemi liśćmi, płyty wiążące je z kasetonami i rozetami, tablice w polach u ścian między wspor-

nikami, gzymsy zdobne perełkam tibogao, równie jak balustrada kamienna. Takim jest ów chór mający cechę arcyrozwiniętego renesansu (Bramantowski), takim i reszty zabytków; oprawy okien i odrzwi prostych trzymają się linii.

Wzorowy to zabytek sztuki Krakowa, dotąd mało szacowany, znamionuje dzieło mistrza szkoły rzymskiej tak wczesne tutaj datą.

Do XVI wieku należy budowa wieży Zygmuntofskiej na Wawelu, raczej dzwonicy.

Współcześnie więc mamy reprezentowane w Krakowie dwa kierunki renesansowe około r. 1520, piękność oparta na drobiazgowości w ornamentacyi kaplicy Zygmuntofskiej i Bramantowskie grandioso kaplicy Montellupich. Ten ostatni typ przyjęło budownictwo polskie początków XVI wieku.

---

## BUDOWNICTWO ŚWIECKIE.

---

### PAŁAC KRÓLEWSKI NA WAWELU.

---

Co dzisiaj przedstawia się nam jako dawny królewski Zamek, jest smutnym obrazem wielolicznie przebudowanego po pożarach gmachu. Co jednak pozostało z czasów Zygmunta I króla polskiego, który zniszczony pożarem 1500 r. zamek Kazimierowski, wezwawszy znakomitych architektów włoskich r. 1512, z gruntu przebudował, świadczy o tym zapale, z jakim odzywają się o nim znakomici pisarze współczesni krajowi i obcy. Utworzenie dziedzińca pięciokątnego z galeryami przez 3 piętra

z trzech stron, jest dziełem króla tego. Zbudował on głównie dwa pałace od Kurzej stopy do kościoła katedralnego i od Kurzej stopy część zamku wschodnią po róg pałacowy.

Zygmuntowskiemi zabytkami są owe galerye dziedzińca, sień dolna prowadząca od kościoła, obramowanie okien piętra i dołu wychodzących w dziedziniec, szczegóły niektóre zewnątrz i w części małej wewnątrz na dole, baszty: Senatorska, Sandomierska i Tenczyńskich.

O artystycznej całości Zygmunta I dzieła, dokonanego przez Włochów Franciszka i Mikołaja de Castiglione, dziś sądzić nie można, jedynie szczegóły niejakiem rzucają światło tak np. rozetowanie arkad w sieni u wejścia na dziedziniec ze strony kościoła, okazuje bogaty i wspaniały charakter stylu Bramantowskiego. Galerye: dolna i pierwszego piętra, mają arkady z skromnemi archiwoltami, wyrastające z okrągłych kolumn rzymskojonickich; ze stylobatami, które się wiążą z pełną poręczą ganku. Ganki te są sklepione krzyżowo, a wiązane żelaznemi ankrami. W nowszych czasach obmurowano kolumny i łuki niezgrabnemi filarami i arkadami, w celu utrwalenia budowy; widoczniej to jeszcze na drugiem piętrze, gdzie lekkie kolumny z węzłem rzeźbionym w pośrodku wysokości, dźwigały samoistnie belki występującego dachu; dziś są najniesmaczniej przemurowane arkadami z otworami kolistemi. Piętro to nie było sklepieniem.

Olbrzymie okna i odrzwia dołu i pierwszego piętra od dziedzińca, mają charakter ostrołukowej epoki, a są dziełem miejscowych kamieniarzy; zdobia je szyldziki z literą królewską. Jedno z okien nad wejściem od kościoła jest występowem, w guście kaplicy Zygmuntowskiej; okna te ponajwiększej części są dziś zamurowanemi.



Okna drugiego piętra na galerii są podobnych rozmiarów i układu węgarów dzielących, ale w stylu czysto renesansowym, z pilastrami i fryzem żłóbkowanymi.

O salach nie umiemy nic powiedzieć, bo ich nie znamy; raczej zwrócić nam należy uwagę na powyższe baszty.

*Baszta Senatorska* u wejściu do zamku od południa i podobna do téj Sandomierska nad Wisłą przy Rybakach, są kwadratowe z węglami zaokrąglonemi tak, że wydają się być okrągłemi. W samym dole wzmacniają je krótkie, silne szkarpy. Cała budowa jest ceglana, bez podziałów poziomych; piętra oznaczone są oknami o krzyżowych węgarach, koronuje u góry naśladowanie ganku krytego z machikułami, nakształt krakowskich baszt XV wieku.

Olbrzymie te baszty nie są żadnemi fortecznymi budowami, ale więzieniem; nie mają ni strzelnic, ni blanków; to co się wydaje być u wierzchu gankiem straży, na krokstynach występującym, jest imitacją tylko, jedynie ozdobą.

Zdobniejszą nieco, ale mniejszych rozmiarów jest baszta czterościenna nad Przewozem, ale również nie ma charakteru obronnego.

Do zabytków wczesnego renesansu zaliczamy:

*Dom Wikaryuszów* przy katedrze, a głównie front jego południowy z oknem występowem wzniesionym na trzech wspornikach, podobnych do wsporników kaplicy Montellupich (dziś uszkodzone); oprawy okien z gzymsem renesansowym jonickim. Tutaj spotykamy się z utraconym szczytem w rodzaju XV-wiecznych.

Układu wewnętrznego domu nieopisujemy, został on przerobiony w epoce, która wprowadziła niesmaczną dzisiejszą bramę wjazdną.

*Kamienice ulicy Kanoniczej* w tym kierunku należałoby studyować, gdyż ganki arkadowe wokoło dziedzińców, oprawy renesansowe drzwi i okien nie w jednej z nich, rzucają światło, że pochodzą prawie niezmienione od XVI wieku. Toż innych ulic domy, jak np. w ulicy Floryańskiej N. 346, w Mikołajskiej Nr. 441 itp.

#### DRUGA POŁOWA XVI WIEKU.

Drugą połowę XVI wieku charakteryzuje w budownictwie kościelnem jedyny kościół Śgo Piotra i kilka kaplic grobowych, raczej występuje tu przeważnie świeckie.

To, czego dotąd niewprowadzono ze względów klimatycznych, stało się cechą główną budynków renesansowych w Polsce, chcemy mówić o attykach. Szczyty średniowieczne zazębiane przetrwały aż do połowy XVI stolecia, a nawet Zamek krakowski, tak jak dom wikaryuszów i probostwo Śtej Anny mają dach szczytowy. Ten dach kryje się odtąd za attyką, zdobną framugami naprzemian z pilastrami krótkimi a koronką maszkaronów. Oto co wspomnieliśmy, stało się własnością Polski, a czego długi czas nierozumiano, biorąc za romańskie!!! Nawet szczyty facyat zazębiane, ten charakter zdobień attyki przyjmują (biblioteka Dominik.).

W téj też epoce ustaje wszelki związek z epoką ostrołukową co się tyczy okien i odrzwi.

#### BUDOWNICTWO ŚWIECKIE.

##### *Sukiennice krakowskie,*

których szczytowy dach XV wieku dzieło po pogorzezi w r. 1555 przez Jana Marya Padowana zastąpiony został włoskim z attyką i maszkaronami; wtedy to stanęły frontowe ganki z kolumnadą i schodami.

Zasługą architekta jest szczęśliwe rozrachowanie framug pilastrów i maszkaronów na gmachu, którego oś kilkakrotnie się łamie.

Ta attyka stanowi dziś przeważnie charakter stylowy Sukiennic krakowskich.

*Ratusz miasta Kazimierza* ze swą wieżyczką w pośrodku i attyką; *Bóżnica stara* co do swój attyki należą do téj epoki, pierwszy niedochował się w pierwotnej swój formie. Tutaj zresztą możnaby policzyć dawny *Pałac Wielopolskich* dziś Ratusz miasta Krakowa ze swą blankową attyką. W attykach takich, kominy mają kształt małych baszt z koronką u wierzchu. O wewnętrznym układzie niewiele dziś da się powiedzieć, skoro gmach przebudowano; sień dolna i schody jedynym wspomnieniem świetności pozostały.

*Biblioteka Dominikańska*, dziś gimnazyum Śgo Janka, zachowała tylko szczytową ścianę zazębioną z arkadowaniem ślepem i dwa okna renessansowe pięknie zdobne.

Nie można też, mówiąc o budowlach świeckich, pominąć tak zwanych:

### *Jatek Szewskich.*

Dają one obraz urządzenia tego rodzaju hall, a zachowały charakter dzieła sztuki. Architektem był Augustyn Litwinek w r. 1599.

Jestto sklepiena sień długa z lunetami na pomieszczenie szaf, a głównie oświetlona kopułką, która się w połowie długości sieni wznosi na podstawie dźwiganego ośmioboku przez wsporniki po rogach.

Sklepienie zdobne jest pasami grzbietowemi z ucinanemi końcami na krzyżowaniach. Zewnątrz tylko okna i odrzwia w przycółkach widoczne, boki zakryte.



## BUDOWNICTWO KOŚCIELNE.

*Kościół ŚŚ. Piotra i Pawła.*

Ma on dla nas pewien urok piękności i wspaniałości klasycznej, ale nigdy tego znaczenia, jakie musiał w swoim czasie osiągnąć, skoro był pierwszym kościołem na sposób włoski wybudowanym w Krakowie, i to królewskim kosztem.

Zygmunt III król polski wezwać musiał do zrobienia planu jednego ze znakomitych architektów rzymskich. Jest on wielce zbliżonym do planu kościoła dell Gesu w Rzymie, którego autorem był sławny Barroccio Vignola \* 1507 † 1575, a prowadził budowę Jakób della Porta, dał on plan na kopułę i facyatę. Data położenia kamienia węgielnego na nasz kościół wiadoma; było to 23 czerwca 1597 r., a prowadzili robotę Józef Buccius, a następnie Jan Maria Bernardonus z Como S. J. Skończono budowę około r. 1620.

Jestto budowa wspaniała, z facyatą ciosową, a kopułą w pośrodku krzyża, albowiem ma nawę poprzeczną równą z główną wysokości, nawy boczne niższe, są jakoby szeregami kaplic z otwartymi do środka arkadami. Zakończonym jest kościół półkolistą absydą.

Zdobność jego stoi w związku ze wspaniałością proporcji tej ogromnej budowy.

Ciosowa facyata zdobna pilastrowaniem przez dwa piętra od dołu koryntyk, wyżej kompozyt, zakończona frontonem. Wokoło bramy dwie kolumny okrągłe korynckie dźwigają drugi fronton, z boku niewdzięczne linie ograniczają formę facyaty tak artystycznie pojętej.

Wspaniałe wnętrze rozdzielają trzy arkady z boku od kaplic, jakoby naw bocznych połączonych między sobą za pośrednictwem odrzwi. Wynika to z konstrukcyi szkarp powstrzymujących ciśnienie sklepień, mury działowe kaplic są podstawami szkarp. Ornamentacją stanowi pilastrowanie korynckie o stylobatach i bogatym belkowaniu, które w okolicy kopuły grzeszy zbyt wielkim wyskokiem. Bęben kopuły zdobią pilastry kompozytu.

Co do układu kaplic, kościół Kamedułów Wniebowzięcia N. Panny na Bielanach wielce się doń zbliża, równie jak czystością wewnętrznąj dekoracyi. Kościół ten jako po za granicami miasta nie wchodzi w ramę naszej książki, a należy do XVII wieku.

O budowlach świeckich téj epoki wspomnieliśmy już powyżej, tutaj dodamy słów parę o kamienicach krakowskich.

Cecha budowli prywatnych niewiele zmienia się na początku XVI wieku, względnie przeszłej epoki ostrołukowój. Pozostają zawsze szczytowe dachy; dopiero w drugiej połowie tego stólecia zdobi kamienicę attyka, za którą kryją się dachy. Attyka ta jest zakończona krenełazem, a kominy mają formę małych baszt (*Pałac Wielopolskich, kamienice ulicy Szczepańskiej* N. 236 i 237). Oprawy okien mają w pośrodku dzielenia kamienne a piękne portalowe bramy stoją u wejścia już to z kolumnami po bokach, już z archiwoltą przerwana u wierzchu konsolem, przyczem pola bywają zdobne groteskowo.

W każdym razie dobrze dochowanych budowli prywatnych XVI wieku Kraków nie posiada w całkowitości, ale zaledwie w częściach, jak np. kamienice ulicy Kanonnej (dom niegdyś X. Biskupa Łętowskiego).

## ROZDZIAŁ VII.

---

### STYL ODRODZENIA BAROCCO I ROCCOCO.

**Wiek XVII i XVIII.**

---

#### BUDOWNICTWO KOŚCIELNE.

---

Czynność tych epok na polu architektury rozpoczyna w Krakowie budowa kościoła ŚŚ. Piotra i Pawła, którą co do planu do końca XVI zaliczyliśmy stolecia, a jednak ukończoną została dopiero roku 1620. Postawienie kościoła tego stanowi epokę w historii budownictwa w Krakowie, pierwszy to bowiem w stylu odrodzenia kościoł obszernych rozmiarów, a imponujący stylem swym wraz z kopułą. Jest też on dla Krakowa odtąd typem kościelnych budynków, odtąd stare ostrołukowe nieprzy-  
padły już do smaku w mieście. Wtedy to burzą stare romańskie i ostrołukowe budowle kościołów św. Floryana, św. Anny, na ich miejscu stają nowe włoskiego stylu; indziej też przerabiają na sposób nowy dawne, niszcząc ślady średniowiecza jak u św. Michała na Skałce, św. Bernarda na Stradomiu, św. Marcina, św. Jana, św. Wojciecha, N. Panny Nawiedzenia na Piasku, św. Marka, św. Andrzeja, św. Mikołaja, św. Augustyna, i św. Salwatora na Zwierzyńcu i t. d.



Oprócz te czynności odmładzania, staje z gruntu kilka kościołów, budują się wieże, sygnaturki, budują liczne klasztory, a przedewszystkiem powstają liczne rodowe kaplice przy kościołach dawniejszych.

Są to budowy w stylu włoskim przekwitającego renesansu, w których odbijają się kierunki Vignoli-Berniego w zastosowaniu do skromnych materyałów miejscowych i małych częstokroć środków. Kościoły tracąc dawne kościelne tradycje co do kierunku, już nie wydłużają się ku wschodowi, ale jakbądź. Zwykle ściany są z cegły, tynkowane, rzadziej z kamienia i to z małym wyjątkiem piaskowca. Po raz pierwszy w tej epoce występują krajowe czarne marmury do zdobienia lub nieco później stiuki i gipsatury. Miedzią lub dachówką kryją się dachy.

## PLAN KOŚCIOŁÓW

pozostaje częstokroć tensam, jak w XIV wieku o trzech nawach, z których boczne są zwykle szeregiem kaplic podzielone ścianami po za filarem nawy głównej. Oddzielone są nawy filarami prostokątnymi wiązanymi półkolistymi arkadami, ściany zdobne są pilastrami i gzym-sowaniami gipsowemi. Krótkie presbiterjum po za łukiem tęczy lub nawą poprzeczną poprzedza wznosząca się w krzyżu kopuła. Sklepienie beczkowe z lunetami na okna, ozdobione jest gurtami lub podzielone na pola do malowania. W ogólności przyznać tu trzeba jasny układ ozdób i pewną czystość stylu, która panuje w Krakowie z małymi wyjątkami aż do połowy XVIII wieku. Mniej szczęśliwie wypadają facyaty, zakończone są one zwykle łamaniami lub uciętymi frontonami lub ołtarzową dekoracją, po bokach wznoszą się wieże, które jednak są samodzielnie

widziane po wystąpieniu nad facyatę, której pilastrowanie dotąd wspólne jest z wieżami. Niektóre z facyat odznaczają się pewną myślą oryginalną w układzie kolumn wolnostojących i pilastrów z piaskowca; inne grzeszą prostotą, a bywają zakończone szczytem blankowym czyli zazębiane schodowato (Zwierzyniec św. Salwator). Zakończenie wież i sygnaturek kościołów krakowskich, należą, z małym bardzo wyjątkiem (wieża Maryacka) do naszej epoki. Zwykle drewniane, blachą pokryte albo kopułkowate lub piętrowe, czasem nie bez artystycznego znaczenia lub oryginalnością odznaczające się (wieża zegarowa Katedry 1720, wieża przy kościele Bożego Ciała 1635, wieże kościołów św. Anny, sygnaturki u św. Barbary, u Wizytek i t. p.

Najsmutniejszém w tych budowlach jest zatrzymanie dachu szczytnego kościołów średniowiecznych; ani jeden kościół w stylu włoskim nie stara się ukryć dachu z boków, czyni to zaledwie od facyaty, czasem z tyłu.

Zabytki kościelne tej epoki dochowały się prawie nieskażenie do naszych czasów; takimi są:

### *Kościół klasztorny św. Bernarda*

(na Stradomiu).

Pierwotnie gotycki, został jak wskazuje zmiana kierunku ku zachodowi wielkiego ołtarza z gruntu przebudowany; wewnątrz wielce się zbliża w układzie do kościoła św. Piotra i Pawła; kopuła jest tu tylko utopioną gdyż nie ma spodniego bębna. Zdobienie ścian pilastrami, po dwa na każdym filarze arkad, jest dosyć czyste w stylu włosko-jonickim. Facyata nieproporcjonalnej szerokości i małej wartości artystycznej, obejmuje zarazem wieże zakończone drewnianem pokryciem; dziś dają pokrycie metalowe.

### *Kościół akademicki św. Anny.*

Oto jest jedna z budowli późniejszych czasów (1689) przeprowadzona w jedném artystyczném uczuciu, na wzór jednego z kościołów rzymskich (s. Andrea delle Valle). Całość ma piękne proporcye; plan ogólny formy krzyża otacza szereg kaplic otwartych, a dochodzących do naw poprzecznych, w pośrodku krzyża wznosi się kopuła. Ornamentacya ścian wewnątrz zwiastuje wielki upadek sztuki a grzeszy przeładowaniem; całe szeregi leżących na sobie pilastrów, sprowadza smutne dla oka łamanie się belkowania bogatego ścian poniżej sklepienia. Facyata, z której po bokach wystrzeliwują wieże, ma w portalu dwie z piaskowca korynckie kolumny, dźwigające utracony fronton; zakończenia wież drewniane miedzią kryte, mają wyraźne piętno barokka.

### *Kościół Nawiedzenia N. Maryi Panny*

XX. Karmelitów (na Piasku).

Pierwotnie ostrołukowy, przerobionym został około roku 1670 na włoskiego, jak zwano, stylu budowę; ztąd owe prezbiterium tak wydłużone a nawy boczne są szeregiem kaplic; nie ma też nawy poprzecznej co jeszcze lepiej świadczy, o przerobieniu z gotyckiej XIV-wiekowej budowy.

Za ozdobę ścian służy pilastrowanie w porządku rzymskim, któremu przyznać należy powagę proporcyi i pewną czystość stylu. Niemożna powiedzieć tego o facyacie kościoła, która jest ciężką i bez smaku jakkolwiek przeprowadzona co to zdobności z jedną ze środkiem artystyczną myślą.



Tutaj należą kościoły: *Przemienienia Pańskiego* (XX. Pijarów) z r. 1720 z facyatą swą z utraconemi i giętymi frontonami wielce barokko, choć wewnątrz zdobienie nie jest bez zasług artystycznych; *Kościół śś. Trójcy* z r. 1690 (BB. Bonifratrów) z facyatą z piaskowca, bogatą wprawdzie, ale łamanemi i giętymi linijami, zwiastującą smutną epokę upadku sztuki; *Kościół Nawrócenia św. Pawła* (XX. Missyonarzy) jedyny zabytek kościoła z Emporami na piętrze po nad kaplicami bocznemi; facyata pełna wspaniałości ma portal z piaskowca o dwu kolumnach pokrywający pilastrowanie facyaty w stylu korynckim.

Kościół: *św. Floryana* na Kleparzu, *św. Michała* na Skałce, *św. Marka*, należą do tego rzędu, wspaniale dekorowanych wewnątrz w stylu włoskim budowli.

Inne krakowskie kościoły tej epoki stawiane, są o jednej sklepionej beczkowo nawie, zdobne również pilastrowaniem ścian i belkowaniem gipsowem; jedynie facyaty są uboższe a pilastrowane piętrowo, albo mają szczyty zazębiane. Cechą charakterystyczną jest sygnaturka na szczytowym dachu umieszczona.

Zabytkami tego rodzaju są:

Kościół *św. Tomasza* z r. 1618; *N. Panny Śnieżnej* na Gródku z r. 1521; *Niepokalanego Poczęcia N. Panny* na Wesołej (PP. Szarytki) z r. 1634; *św. Norberta* (unicki) z r. 1635; *św. Marcina* (protestancki) odznaczający się czystością stylu z r. 1638; *św. Józefa* (klasztorny) z r. 1642; *św. Franciszka Salezego* (pp. Wizytki) z r. 1681; *św. Kazimierza* (Reformatów) r roku 1666 i *Zwiastowania Matki Boskiej* (XX. Kapucynów) z roku 1699.

### *Kaplice świętych i rodowe.*

Za wzorem kościoła śś. Piotra i Pawła jest kopuła ulubioną w budowlach kościelnych przez ciąg całego XVII wieku; widzimy ją tu wprowadzoną do kościołów XX. Bernardynów, św. Anny i t. p., występuje zaś głównie w kaplicach rodowych lub dla uczczenia ciał śś. Pańskich, licznie stawianych przy ścianach dawnych kościołów. Kaplice te budują się najczęściej jako osobne całości, wiążące się wewnątrz arkadą lub pięknym marmurowym portalem z kolumnami, z nawą boczną kościoła (katedra, kościoły klasztorne). Zbudowane są zwykle na podstawie kwadratu, z kamienia piaskowego, a wtedy ściany zewnętrzne są zdobione rustyką, a jeżeli z cegły murowane, w narożne pilastry. Konieczną jest zawsze kopuła, która często występuje bez bębna, lecz pośrednio ze ścian kaplicy wieszając się u cwikli (pendatifs) po rogach; znaczna liczba kopuł takich jest bez latarni. *Marmury krajowe użyte teraz po raz pierwszy* do tafłowania ścian, na pilastry dzielące, gzymsy i belkowania, kopuły bywają przeładowane ozdobami gipsowymi z użyciem złocień i malowideł.

### ZABYTKI W KOŚCIELE ŚW. TRÓJCY.

*Kaplica św Dominika* (Myszkowskich) z r. 1614 odznaczająca się pięknnością stylu, rozmiarami i konstrukcją kamienną (kamień pińczowski). Kopusła kamienna zewnątrz w karpia łuskę cięta; wewnątrz ściany są wyłożone czarnym marmurem przechodzą w bęben, z szeregiem okrągłych okien. Kopusła z latarnią ma swe bogate kasetonowanie.

*Kaplica św. Anny* (książąt Lubomirskich) z roku 1616 wdzięcznych proporcji, z pięknym podziałem pilastrami i ślepymi arkadami ścian, również z użyciem marmuru. Wprowadza doń piękny marmurowy portal z brązową kratą.

*Kaplica św. Katarzyny* (Zbaraskich) z roku 1613 z kopułą owalną i takimże bębniem; znakomite powagą proporcji i bogactwem marmurowych węglowych kolumn; cała wyłożoną jest krajowemi marmurami, wiążąc się z pomnikami w jedną całość. Od zewnątrz budowa ta oprócz latarni, mniej jest ozdobną. I tutaj piękny doń z kościoła wiedzie portal marmurowy.

*Kaplica M. Boskiej Różańcowej* z r. 1688 nie ma charakteru artystycznego.

## ZABYTKI W KOŚCIELE KATEDRALNYM.

*Kaplica św. Stanisława*, w pośrodku kościoła z r. 1624; znakomite dzieło sztuki z marmurów i brązu. Kopuła złożona wolno stojąca na czterech archiwoltach, powstających u arkad z nad uciętego belkowania czterech narożnych filarów, do których w skład wchodzi oprócz brązowych kolumn korynckich i marmurowe pilastry, co wszystko znów wspiera się na stylobatach, stojących w związku z balustradą marmurową z balasami brązowemi. Piękne proporcje całości, podnoszą liczne brązowe ozdoby i posągi świętych.

*Kaplica Wniebowzięcia N. Panny* (Wazów) od roku 1667—1676 stawiana. Jest ona od strony zewnętrznej powtórzeniem mniej więcej form kaplicy Jagiellońskiej, za to wewnątrz nosi cechę upadku sztuki, barokka. Kopuła grzeszy przeładowaniem ozdób, ściany jednak wyłożone czarnym marmurem, mają pilastry i belkowanie jonickie

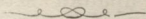


przeprowadzone z dobrym sensem. Psują wrażenie, obramowania brązowe tablic napisowych u ścian; portal marmurowy przyciężkich proporcyj, zdobi wejście do kaplicy brązowymi skrzydłami zamkniętej.

Katedralny kościół posiada oprócz powyższych, następujące z tej epoki kaplice: *św. Jana Chrzciciela* (Zadzika) z r. 1642; *św. Macieja* (Lipskich) z roku 1631 bardzo okazała w założeniu, lecz późniejszymi dodatkami oszpecona; *św. Katarzyny* (Gamrata) około r. 1659; *Trzech Króli* (Tomickiego); *N. Panny Snieżnej* (Maciejowskich) i kaplica *Niewiniątek* (Grota) jedyne *Rokoko* co do zdobień i całości.

Z wielu innych kościołów kaplic tej epoki wymieniamy: Kaplica *Męki Pańskiej* przy kościele *św. Franciszka* i tamże *św. Salomei*; jedna z kaplic z r. 1642 w kościele *Bożego Ciała*; Kaplica *N. Panny Szkaplerznej* w kościele na *Piasku* około r. 1670 postawiona wielce wspaniała, wewnątrz ma kopułę bez bębna wspartą na dwóch arkadach próżnych i dwu przyściennych, albowiem ma boczne nawy. Śliczne korynckie pilastrowanie zdobi ściany wewnątrz, zewnątrz zaś ubraną jest kaplica w rustykę i piękne obramowania okien.

Być może że w tym przeglądzie zabytków budownictwa XVII i XVIII, niejeden ominęliśmy, nad innymi zbyt mało zastanowiliśmy się; ależ bo zabytki tych epok stoją dziś jako ślady upadku pojęć kościelnej sztuki i charakteru miejscowego nieposiadając, nie wymagają bliższych objaśnień, jak to przy zabytkach średniowiecza czyniliśmy.



## ROZDZIAŁ VIII.

---

# RENESSANS XVII I XVIII WIEKU

(BAROCCO i ROCCOCO)

## BUDOWLE ŚWIECKIE I KLASZTORNE.

---

*Czynność i charakter budownictwa świeckiego XVII w.*

W epoce tej budują się z gruntu klasztory, bursy, kollegia i szkoły, a przedewszystkiem znaczna liczba kamienic krakowskich i pałaców; w starych klasztorach budują piętra i dormitarze.

Używa się zwykle cegły na wątek ścian, które tynkują, ciągnąc z gipsu wszelkie gzymsy, obramowania okien; jakkolwiek spotykamy je jeszcze z kamienia, ale już bez lasek dzielących. Bramy są zwykle wspaniałe dekorowanemi, z kolumnami po bokach (*Krzysztofory*) domy w Ryнку NN. 36, 45, 46.

Dachy bywają czasami szczytowe, kryte włoską dachówką mając swe zazębiane szczytowe boczne ściany z framugami półkolistemi (*Gimnazjum św. Anny*); powszechniejsze jednakowoż użycie attyki, za którą dach

jest ukryty. Attyki te niemają już blanków u wierzchu jak w zeszłym wieku, ale zdobne są szeregiem ślepych półkolistych obok siebie stojących arkad, czasem przez dwa piętra przeprowadzonych (*klasztor Zwierzyniecki*); lub powtarza się podobna jak w Sukiennicach krakowskich koronka (*Budynek bramy ze snopem Wazów u wejścia do katedry, Szara kamienica w Rynku, dom Archiprezbitera i t. d.*). Spotykamy się u ścian z boniowaniem (rustyką) już to w tynku, lub u narożnych ciosów; często węgary bram i okien tak są zdobne (*Arsenał Władysława IV, dawny pałac w Łobzowie, Kamienice ulicy Kanonnej i t. d.*). Na wzór średniowiecznych budowli i zamku krakowskiego obiega wokoło dziedzińca środkowego galerya na kolumnach z arkadami dźwigająca ganek 1go piętra, tworzy on komunikację z salami 1go piętra. Rzadko okna wychodzą wtedy w ten dziedziniec. Kolumny są z piaskowca najczęściej doryki rzymskie bez stylobatów; z nad kapiteli wybiegają wprost łuki; podcienie dolne jest zawsze sklepione. Dach występujący silnie, ochrania ganek piętra (*Gimnazjum św. Anny, Collegium Juridicum, Klasztor Bożego Ciała, dawny pałac na Łobzowie, w części pałac Biskupi, Kamienice ulicy Kanonnej i Krzysztofora*).

Minąwszy bramę, wchodzi się zwykle do sieni niskiej sklepionej w lunety i zdobnej pasami, tutaj znajdują się schody kamienne oparte na sklepieniach, które dźwigają przez piętra kolumny i łuki, (Pałac Biskupi, klasztor na Piasku), poręcze są zwykle balasowe lub z żelaza zdobnie kutego. W zamożniejszych domach kamienne lub marmurowe z herbami odrzwia, wprowadzają do pokoi. Dolne i piętrowe rzadko są sklepione, ale strop dekorowany gipsaturą zastępuje je, a często spotykamy się na piętrze u okien z kolumną w pośrodku od wewnątrz



jakoby z oknem weneckiem (Kamienica pod Kanarkiem na dole Nr. 18, Ulica św. Jana N. 293 i t. d.)

NALEŻĄ DO XVII WIEKU NASTĘPUJĄCE ZABYTKI  
W KRAKOWIE:

*Północna ściana pałacu królewskiego na Zamku*, między dwoma wieżami, które stanowią charakterystykę pałaców w Polsce w tej epoce (np. pałacyk biskupi w Kielcach).

*Zabudowanie bramy u wejścia do katedry.*

*Arsenał Władysława IV* przy rogu ulicy Grodzkiej przed kilku laty znacznie powiększony i przerobiony na inny cel.

*Kollegium Jurydyczne* przy ulicy Grodzkiej również wewnątrz przerobione.

*Gimnazjum św. Anny* z roku 1643, którego cała wschodnia część jest nowym przydatkiem.

*Pałac Biskupi* o ile pozostał z czasów restauracyi przez biskupa Gębickiego z r. 1656.

*Klasztor na Skalce XX.* Paulinów przedstawia właśnie typ pałacowy, o którym wspomnieliśmy powyżej.

Do tych policzyć trzeba pewną liczbę kamienic krakowskich, które na nieszczęście zbyt często teraz, ze względów utylitarnych tracą swój właściwy charakter.

Co do klasztorów tej epoki, niemogą one rywalizować z klasztorami ostrołukowej epoki, co do rozmiarów i artystycznej wartości.

Już też i typ pierwotny układu ginie, skoro nowe budynki stoją na zasadzie osobnych cel, przez co krużganek dolny przestaje być główną arterią klasztoru. To też w klasztorach *Kapucynów* i *Reformatów* dolne ko-

rytarze są wąskie, oświetlone z wirydarza małemi oknami. Toż samo powiedzieć można i o klasztorach żeńskich. Bardzo ciekawem jest pod względem konstrukcyi, przebudowywanie starych klasztorów, z powodu zaprowadzenia cel na piętrze, w miejsce wspólnego dotychczasów *dormitarza*. Szło tu głównie o to, aby nad krużgankiem dolnym zbudować cały szereg cel ze światłem od wirydarza, a drugi szereg od strony ulicy i placów lub ogrodów. Przystęp do tych cel miał dać korytarz górny piętra; w tym celu należało wznieść ściany, których na dole nie było to jest te ściany, które należą do korytarzy i cel od zewnątrz. W klasztorze Augustyanów na Kaźmierzu, wprowadzono w dolne lokalności kapitularza i t. p. filary z arkadami jako fundamenta ścian 1go piętra, psując w ten sposób dolne lokalności; w klasztorach Franciszkanów i Dominikanów innego chwycono się bardzo śmiałego kroku. Ściana każdego ramienia górnego korytarza, spoczywa za pośrednictwem rzuconych łuków, opartych o pasy sklepień sal dolnych na ich sklepieniach, przez co uniknięto niszczenia dolnych sal np. u XX. Franciszkanów (dawne refektarze letni i zimowy z r. 1645 dziś sale Muzeum Przemysłowego miejskiego). Rzecz ta dotąd niebyła znaną, restauracya przed parą laty, dostarczyła sposobności zbadania na miejscu.

Korytarze górne oświetlone są wysoko w górze szeregiem okienek po nad celami występujących.

---

## KLASZTORY ŻEŃSKIE.

---

Jak wspomnieliśmy, Kraków nie posiada gmachów klasztorów żeńskich z epok średniowiecza, aby sądzić

z nich można o układzie lokalności pierwotnym; wszystkie bowiem najstarszej fundacyi przebudowanemi zostały w tej epoce i to z gruntu. System celowy wymagał pięter, ztąd korytarze dolne wokoło wirydarza obszernego są stosunkowo wąskie, ze sklepieniem beczkowym; w krużganku dolnym zwykle mieści się obszerna furta z rozmownicami, refektarz, kuchnie, składy, pralnie lub kaplice. Pierwsze piętro przeznaczone na cele zakonnice, ma korytarze przyciemne, bo cele są po obu ich stronach z oknami na świat i do wirydarza, a światło jedynie wpada kilkoma przerwami w celach to jest kilkoma oknami z boku.

Część nawy kościoła ujętą jest w oratorium na piętrze pięknie zwykle urządzone co do stall i zdobień, obok mieści się zawsze kapitułarz, który jest salą na piętrze z ławą do koła biegnącą i ołtarzami.

Zabytkami tego rodzaju są:

*Klasztor P.P. Norbertanek na Zwierzyńcu*

zbudowany na skalistym wybrzeżu Wisły w XII wieku a w układzie swoim pierwotnym przebudowany w całości przez Dorotę Kącką w początkach XVII wieku. Cały obręb opasany murami i basztami ma dziedziniec kościelny z zabudowaniami księżemi i gospodarskiemi (młyn, spichlerz) a za furta klasztorną, wspaniałe krużganki wokoło dwu wirydarzy i podwórzyk szkoły. Ten ostatni jest arcyciekawym i malowniczym zabytkiem drewnianych zdobnych galeryjnych ganków piętra.

*Klasztor P.P. Franciszkanek (św. Andrzeja)*

przez biskupa krakowskiego Bernarda Maciejowskiego przebudowany, odznacza się porządną strukturą swą pię-



trową i wspinałem oratorium na piętrze w kościele; szczegółów architektonicznych nie posiada. Tutaj też policzyć należy

*Klasztor P.P. Wizytek, Karmelitanek bosych*

i resztę klasztorów żeńskich krakowskich, których jednak nie mieliśmy sposobności wewnątrz badać.

---

## KLASZTORY MĘZKIE

XVII wieku oprócz wyżej wspomnianych, stoją już na zasadzie cel, ztąd budowa ich jest mniej typowo klasztorną, więcej podobieństwa mając do zakładów naukowych. Tak klasztor Pijarów nie ma już zupełnie krużganku, również jak zabudowania u św. Barbary (dziś szkoła główna); jedynie klasztor Misyonarzy (Seminaryum) zachował przy swej wspinałości, układ średniowieczny krużganku dolnego i wirydarza. Nie można tego powiedzieć o kollegium Jezuickiem przy kościele św. Piotra i Pawła.

*Klasztor Jezuitów (Kollegium)*

dzisiejszy gmach Sądu krajowego u św. Piotra zbudowany wspinał przez biskupa Trzebickiego 1679, odznaczał się wspinałością, ale charakteru klasztornego nie posiadał.

Słowo jeszcze o szczytach wież krakowskich XVII wieku i następnych czasów.

Kopułowate, baniaste pokrycia, są zwykłemi krakowskich wieżyc kościołów i budowli świeckich. Prawie wszystkie pochodzą z XVII wieku; a pokryte są miedzią

lub ołowiem, a nawet gątem. W kościelnych (niższa wieża kościoła Panny Maryi; wieża kościoła Bożego Ciała z r. 1635; dawna dominikańska dzwonnica, św. Andrzeja św. Łazarza szyfrowe, Zwierzynieckie) kopułkę wieńczy przezroczysta latarnia, poniżej kopułki jest wielokątny bęben z oknami, a obok wznoszą się 4 drobniejsze kopułki lub balassy. W XVIII wieku (wieża zegarowa katedry, wieże kościołów św. Anny, św. Michała na Skałce i t. p.) czworościenne szczyty są architektonicznie piętrowo przeprowadzone z giętymi pilastrami lub posągami po rogach w sposób Barocco. Z licznych sygnaturek na dachu, wymieniamy: kościoła świętej Barbary z r. 1763, kościoła św. Augustyna na Zwierzyńcu, kościoła Nawiedzenia N. Panny Wizytek i t. d., które odznaczają się pewną architektoniczną myślą.

Budynki świeckie mają zakończenia wież kopułkowane, ale nie przezroczyste, takimi są wieże pałacu królewskiego części północnej; wieża Ratusza kaźmierskiego, wieże klasztorne na Skałce; jedynie wieża Ratuszowa stanowi tu pewną przezroczystością wyjątek. Zakończenie szczytem wieży pochodzi z r. 1784, zaś w roku zeszłym ołowiem pokryto.

Zresztą wiek XVIII nie odznacza się wielką czynnością w budowie kościołów z gruntu, raczej prowadzi on nas w smutne dzieje zniszczenia pomników przeszłości, której początek XIX wieku w Krakowie po raz pierwszy przewodniczy w dziejach budownictwa.

### *Nawy boczne Kościoła Katedralnego*

wokoło prezbiterium burzy ks. Łubieński Kazimierz 1720 r., podnosi ich sklepienie do wysokości, jakie ma nawa, niszczy okna ostrołukowe prezbiterium, które

teraz pod jednym z nawami dachem kryje, zostawiając wschodni szczyt XIV wieku pod dachem. Całą zdobność zastępuje w nawach owych pilastrowanie i pasy na sklepieniu bezkowem. Również doznaje przemiany

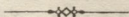
*Wnętrze kościoła Najśw. Maryi Panny*

przez ks. infułata Łopackiego, zmarłego 1761 r., całkowicie, jak mówiono, odmłodzone wielkim kosztem. Tutaj nic nie burzono, ale dodano pilastrowania, gzemsowania, ozdoby barokko na ścianach naw głównych przez dwa piętra, tak, że kosze sklepień ostrołukowych przecina belkowanie wyższego, a gzyms niższego biegnie przez całą długość opatrzony żelaznym gankiem po nad arkadami. Do tej epoki należy kruchta 5cio kątna główna ze swym barocco zakończeniem.

Na wzór tego inne kościoły tegoż samego doznały losu. Na szczęście cała ta dekoracya szpecąca niesłychanie ostrołukową świątynię, dokonaną jest drzewem i gipsem, łatwym do usunięcia materiałem; szkoda tylko, że tu i owdzie skuto kamienne żebra po ścianach spuszczaające się.

Na tej drodze gubienia charakteru ostrołukowego w budowlach świeckich a ozdabiania po włosku, znane są imiona Szczepana Humberta i Sebastjana Sierakowskiego.

Zresztą wiek XVIII postawił Obserwatoryum astronomiczne i kolegium fizyczne na ulicy św. Anny, oba gmachy wedle planów Prof. senatora Andrzeja Radwańskiego.





## ROZDZIAŁ IX.

---

# PIERWSZA POŁOWA XIX. WIEKU

**do r. 1850, czyli do**

## POGORZELI MIASTA KRAKOWĄ.

---

Początek dzisiejszego wieku znaczy się dziwną obojętnością na zabytki sztuki Krakowa. Wszakże to wtedy Kraków traci swój przeważnie średniowieczny charakter, skoro burzenie gmachów stoi na porządku dziennym. Już też nam przychodzi nie notować to co zbudowano, ale raczej to co zniszczono w owe czasy.

Pomiędzy rokiem 1800 a 1820 zburzono około 40 baszt, mury i bramy miasta forteczne, z których ocalono jedynie bramę floryańską, i to na szczególne wstawienie się tych, którzy zaczęli pojmować znaczenie podobnych pomników. Miejsce murów zajęły dzisiejsze plantacje.

Bliższe szczegóły dawnej fortyfikacji Krakowa, znajdzie czytelnik w dziełach Grabowskiego szczególnie w Skarbnicze naszej archeologii. Lipsk 1854.

W roku 1820 rozebrany został dawny Ratusz Miasta Krakowa, z którego pozostała do dziś dnia wieża w Rynku. Byłto gmach średniowieczny, zrestaurowany w XVI wieku z attykami jak u Sukiennic. Rysunki Ratusza znajdują się przy rozprawie Kar. Kremera o „dawnym Ratuszu“ w Rocznikach Towarzystwa Naukowego z r. 1852.

W roku 1842 zburzono średniowiecznym kształtem odznaczającą się Bursę Długosza na ulicy Grodzkiej, niektóre z niej szczegóły jak okna i oprawy drzwi weszły przy restauracyi do gmachu Kollegium Jagiellońskiego.

W roku 1858 zburzono dawne mury zamku i kilka małych baszt od strony południowej, dom Psalterzystów budowę Długosza i pałacyk Zebrzydowskiego w stylu połowy XVI wieku obok na dziedzińcu katedralnym, aby zyskać plac na budowę szpitala wojskowego.

W roku 1850 pożar miasta zniszczył kościoły: Dominikanów, Franciszkanów, Bursę Jeruzalem w r. 1841; pierwsze zostały odrestaurowane, ostatnia do gruntu zburzona 1867 roku.

W roku 1870 zburzone zostały tak zwane kramy bogate przy Sukiennicach zabytek średniowieczny. Widok takowych pęzła Stachowicza znajduje się w zbiorach b. Senatora Hoszowskiego.

W r. 1872 burzą kościół św. Michała (kryminał) przy ulicy Poselskiej.

Wspomnieć należy tutaj o przerobieniach kilku dawnych budowli jak Arsenалу Władysława IV. na Grodzkiej ulicy; kaplicy świętej Trójcy (królowej Zofii) i Padniewskiego biskupa krakowskiego, niegdyś przez Jana Michałowicza z Urzędowa w r. 1575 zbudowanej (Potoczych) w katedrze krakowskiej i wiele innych.

Nie chcemy tem wspomnieniem pośmiertnem krakowskich budowli przeszłych epok, zniszczonych samowolnie w obecnych prawie nam czasach zamykać pracy, która czynność budującą, miała na celu wykazać; więc jakkolwiek nie było zamiarem jej dosięgać dziejów budownictwa Krakowa do dni naszych, dla uspokojenia sumienia srodze dotkniętego, zwrócimy oczy na dzisiejsze prace na polu architektury. Z wielką pociechą wypada zanotować, że obok niszczenia pomników tkwiło pewne poszanowanie dla wspomnień przeszłości, a myśl restauracyi *Sukiennic* (Sierakowski) i *Zamku Krakowskiego* (Lanzi) odnowienie *Pałacu Biskupiego* (Woronicz) sięgają daleko w tył po za 1830 rok. Do tego jednak nieomal czasu idzie więcej o ratowanie pamiątki, nie zaś dzieła sztuki; architekci krakowscy siedzą jeszcze w księgach Witruwiusza i Vignoli o pięknościach średniowiecznych stylów marzą czasami, nakręcając je ku swym pojęciom (kaplica w Pałacu Biskupim). Można powiedzieć, że w sprawie zamiłowania naszych zabytków budownictwa początkują pisarze i poeci nasi, tak zwani romantyczni, idąc za duchem Bajrona i Walter Scotta. Szczególniej badacze Krakowa: Ambroży Grabowski, Aigner, Radwańscy, Tańska przeczuwają znaczenie artystyczne kościołów krakowskich, unoszą się nad wspaniałością kościołów i budynków świeckich w pismach, które pozostawili; to jednak nie zwróciło współczesnych architektów na drogę studyj gmachów naszych. Zasługa pierwszeństwa na tem polu należy się Karolowi Kremerowi późniejszemu Dyrektorowi Budownictwa w byłej Rzeczypospolitej Krakowskiej. Za powrotem z zagranicy przywiózł młody ten wówczas Architekt pojęcia romantycznej szkoły Monachijskiej i znalazł sposobność zastosować swoje myśli do właśnie co przedsięwziętej restauracyi Kollegium Jagiellońskiego (r.



1838). Później jako naczelnik Budownictwa rozwinął nie-małą czynność na polu restauracyi dawnych zabytków w Krakowie, do czego mu pożar miasta w r. 1850 więk-szą jeszcze podał sposobność. *Rondel bramy floryańskiej, część wschodnia Kollegium Jagiellońskiego, kościół Fran-ciszkanów* świadczą, o szczególnej jego znajomości średnio-wiecznych stylów i talencie w tajemniczenia się w myśl pierwotną budowy. Pamiętać zawsze należy, że w chwili w której Kremer projektował restauracyą takiego Kolle-gium, znawstwo takowe do osobliwości należało a całko-witem nie było. Kremer Karol rozpoczyna w Krakowie rozumny kierunek restauracyi gmachów, a opieka konserwatorska zabrania wszelkiej swawoli w naruszeniu mo-numentalnych dzieł przeszłości. Głębokie studia kon-strukcyi i form architektury średniowiekowej i klasycz-nej, wykształcają znakomitych architektów restauratorów. Świadczą o tem w obecnych nam czasach dokonane re-stauracye gmachów monumentalnych. Oto zaledwie co ukończone *Kollegium Jagiellońskie* jaśnieje całym blaskiem średniowiecza krakowskiego. Zasługa to PP. Feliksa Księżarskiego nadinżyn. i radcy Bergmanna, a to tem więk-sza, iż służyć będzie na wieki za wzór poszanowania, jakie ci Panowie mieli dla właściwości stylowych i kon-strukcyjnych pomnika.

Nowe prace kamieniarskie z pracowni p. Stehlika godnie utrzymują sławę dawnych krakowskich mistrzów.

Ścisłością powtórzenia dawnych motywów, odznacza się odbudowanie kościoła św. Trójcy przez inżyniera dra Żebrowskiego, któremu również *Kościół Katedralny* nie-jeden szczegół zawdzięcza; *Pałac Wielopolskich* przywró-cił budowniczy miejski p. Barański do pierwotnego stanu, wzbogacając go wspaniałą salą radziecką ze stropowa-niem drewnianem bogato zdobnem.

Tak, na każdym kroku spotykamy się z odmłodzonymi teraz dawnymi zabytkami, ale w szacie stylu przeszłości, a katedry Archeologii sztuki w Uniwersytecie i historii sztuki w szkole Sztuk Pięknych, rozszerzają świadomość stylów przeszłości, dając otuchę, że nie braknie Krakowowi zdolnych restauratorów.

Co się tyczy nowych budynków, to wzrastające potrzeby mieszkańców i zwrot narodowy ku sztuce, nie małą są pobudką architektom do artystycznych usiłowań. Jakoż na każdym niemal polu i w każdym kierunku stają w Krakowie, jeżeli nie kosztowne materiałem, to o dobrem pojęciu sztuki świadczące budynki. W budownictwie kościelnym występują przeważnie gusta architektów; najczęściej też strona artystyczna przeważa nad typem właściwie kościelnym. Do pięknych dzieł tego rodzaju zaliczamy: dyrekt. Pokutyńskiego, *kościół PP. Szarytek* w stylu romańskim, budowa ceglana znakomicie i starannie dokonana — *kaplica św. Bronisławy* na kopcu Kościuszki, pomysłu p. nadinżyniera Książarskiego, z zasługą oryginalności przy zastosowaniu ostrołuku fortecznego; *kaplica Cmentarna* w stylu greckim (jonik) ze wspaniałem o nawach wewnętrznem i skromna, *kaplica OO. Jezuítów na Wesolej*, dopełniają dzisiejszych budynków kościelnych w Krakowie.

Z gmachów publicznych świeckich wymienić należy: *Dom Towarzystwa Naukowego* obecnie przyszłej *Akademii Umiejętności*, budowę monumentalną wedle planu Architekta i Dyrektora Banku Budowniczego p. Filipa Pokutyńskiego w stylu odrodzenia, z subtelnem pojęciem profili i zdobności; *Zakłady nowe Uniwersyteckie* (anatomiczny i chemiczny) czyniące zaszczyt dzisiejszemu c. k. Zarządowi Budownictwa w Krakowie. Tutaj też



byłoby miejsce wspomnieć o budowlach fortecznych i woj-  
skowych, jak: *Szpital na Zamku, Koszary na Piasku, Pałac na Łobzowie, o dworcu kolei, jej mostach* itp. gdy-  
byśmy wyczerpujący zamierzali pisać traktat o dzisiej-  
szem budownictwie i wygodach jakie czas przyniósł w urzą-  
dzeniu podobnych zakładów. Raczej zakończyć wypada  
ten tak pobieżny już przegląd wspomnieniem pożaru roku  
1850, który obudził wielką czynność budowniczą. Liczne  
kamienice z gruntu przebudowano wedle wymagań wieku;  
grzeszące dotąd brakiem proporcji facyaty domów kra-  
kowskich, dzięki wykształceniu kilku architektów, przybie-  
rać poczęły artystyczniejsze formy. Jakoż pomimo ogra-  
niczenia się zwykle do najmniejszego wydatku na facyatę,  
spotkać się odtąd można z budowami prywatnych w wa-  
runkach artyzmu przeprowadzonych. Budowy z surowej  
cegły (Rohbau) w zasadzie średniowiecznej pojawiają się  
też częściej (pałacyk hr. Mieroszewskiego Spichrz Banku  
Galicyjskiego budowniczy p. Antoni Łuszczkiewicz, inży-  
nier; Łazienki p. Marfiewicza, budowniczy p. F. Poku-  
tyński i t. p.); wchodzi w powszechny użytek ozdoby  
z terrakoty (pałacyk hr. Husarzewskiej, Barucha, kamie-  
nica radcy Deichesa i t. p.) a ogniotrwałość jest dziś  
wymaganym warunkiem budowy.

Nietylko przedmieścia zabudowują się pięknymi wil-  
lami (Podwale, ulica Karmelicka, Wesoła), ale i przyległe  
miastu okolice używają krakowskich architektów do bu-  
dowy swych wiejskich pałaców i dworków (Piekary pod  
Tyńcem, Paszkówka pod Wadowicami, Przybyszówka pod  
Rzeszowem itd.) gdzie spotkać się wypada z dziełami do-  
brego smaku i starannością konstrukcyi.

KONIEC.





## SPIS RZECZY.

---

	Strona.
Absyda . . . . .	18
Augustyanie (XX.)	
„ kościół św. Katarzyny . . . . .	37 47.
„ kaplice . . . . .	40
„ klasztor . . . . .	42 86
Architektura kościelna ostrołukowa XIV. wieku	30
Arsenał Władysława IV. kr. pol. . . . .	84 92
Architektura nowoczesna . . . . .	96
Baszty forteczne . . . . .	56 70
Biblioteka Uniwersyt. (patrz Jagiel. Kolleg.)	
Biblioteka dominikańska . . . . .	72
Biskupi pałac . . . . .	84 93
Bogate kramy . . . . .	92
Bóżnica stara . . . . .	40 59 72
Budowle wojenne . . . . .	54
Bursa Długosza . . . . .	92
Barocco . . . . .	76
Cechy kościołów wczesno-romańskich . . . . .	15
„ „ bazylikowych XIV. wieku . . . . .	30
„ „ hallowych „ . . . . .	39

	Strona.
Cechy budowli świeckich XVII i XVIII wieku	83
Cegły pierwsze użycie . . . . .	22
Dom Archipresbitera kościoła P. Maryi . . .	84
<i>Dominikanie (XX.)</i>	
„ kościół św. Trójcy . . . . . 23	37 94
„ kaplice . . . . . 67	80 81
„ klasztor . . . . . 40	42 49
<i>Franciszkanie (XX.)</i>	
„ kościół . . . . .	24 93
„ kaplice . . . . .	82
„ klasztor . . . . .	49 86
Fortyfikacye miasta . . . . .	91
Groteski (ornamentacya) . . . . .	65 67
Gimnazyum św. Anny . . . . .	83 84
Gródek (patrz klasztory)	
Hetmańska sala . . . . .	45
Jagiellońskie Kollegium . . . . . 50 51	93 94
Jatki szewskie . . . . .	72
Jezuitów (OO.) kaplica . . . . .	95
<i>Katedra na Wawelu</i>	
„ krypta . . . . .	17
„ kościół . . . . .	32 89
„ kaplice . . . . . 34 48 65	81 92
Kaplic rodowych cecha . . . . .	80
Kaplica św. Bronisławy . . . . .	95
„ Najśw. Panny Skaplerznej (na Piasku)	82
„ Cmentarna . . . . .	95
Kollegium prawne . . . . .	84
„ fizyczne . . . . .	90
„ OO. Jezuitów (sąd krajowy) . . . . .	88
Klasztorów typ układu . . . . .	41
Klasztor św. Andrzeja . . . . .	20 87
„ PP. Norbertanek na Zwierzyńcu . . . . .	20 87

	Strona.
Klasztor PP. Dominikanek na Gródku . . . . .	54
„ OO. Reformatów i Kapucynów . . . . .	85
„ w Mogile (Cystersów) . . . . .	26
„ Misyonarzy . . . . .	88
„ patrz Dominikanie, Franciszkanie, Augustyanie	
Kościół św. Andrzeja . . . . .	18 76
„ „ Anny . . . . .	78
„ „ Augustyna na Zwierzyńcu . . . . .	19
„ „ Barbary . . . . .	39 49
„ „ Bożego Ciała . . . . .	38
„ „ Bernarda . . . . .	77
„ „ Floryana . . . . .	76 79
„ „ Franciszka (patrz Franciszkanie)	
„ „ Franciszka Salezego (Wizytki) . . . . .	79 89
„ „ Jana . . . . .	17
„ „ Idziego . . . . .	20
„ „ Katarzyny (patrz Augustyanie)	
„ „ Krzyża . . . . .	39
„ „ Marcina (ewangelicki) . . . . .	30 79
„ „ Mikołaja . . . . .	79
„ „ Nawiedzenia N Panny (Piasek) . . . . .	20 78 82
„ „ Nawrócenia św. Pawła . . . . .	79 88
„ „ N Panny w Rynku (patrz Panny Maryi)	
„ „ Piotra i Pawła . . . . .	73
„ „ Przemienienia Pańskiego (Pijarów)	79
„ „ Salwatora . . . . .	20
„ „ Wacława (patrz Katedra)	
„ „ Trójcy (patrz Dominikany)	
„ „ Wojciecha . . . . .	16
Kostnica (Ogrojec) u św. Barbary . . . . .	49
Krzysztofory . . . . .	83
Lizeny (Romańskie) . . . . .	18



	Strona.
Marmurów krajowych użycie pierwsze . . . . .	76
Mogiła Krakusa . . . . .	11
Mury Krakowa forteczne . . . . .	56
„ Kaźmierza „ . . . . .	57
Muzeum przemysłowo-techniczne . . . . .	86
Obserwatorium astronomiczne . . . . .	91
Panny Maryi kościół . . . . . 34 35 36	90
„ „ kaplice . . . . .	59
Portale . . . . . 20 37	83
Pałac hr. Tarnowskich (Gródek) . . . . .	54
„ hr. Mieroszowskiego . . . . .	96
„ hr. Hussarzewskiej . . . . .	96
„ „pod Baranami“ . . . . .	53
„ królewski (patrz Zamek)	
„ Wielopolskich (Ratusz) . . . . . 72	94
Piekary (Willa) . . . . .	96
Pokrycie wież XVII wieku . . . . .	89
Późno-romański styl . . . . .	21
Ratuszowa wieża . . . . . 51 89	92
Ratusz kaźmierski . . . . .	72
Rondel bramy floryańskiej . . . . . 55	94
Skalka, klasztor . . . . .	85
Sukiennice . . . . . 25 52	71
Sandomierska baszta . . . . .	70
Styl romański . . . . . 12 i nast.	
Styl ostrołukowy . . . . . 27 i nast.	
Styl odrodzenia . . . . . 61 i nast.	
Spichrz Banku Galicyjskiego . . . . .	96
Szara kamienica . . . . . 53	84
Szarytek (PP.) nowy kościół . . . . .	95
Szpital św. Ducha . . . . .	53
Szewskie Jatki (patrz Jatki)	
Towarzystwa Naukowego dom . . . . .	95

	Strona.
Wikaryuszów katedralnych dom na Zamku . . . . .	70
Zakłady uniwersyteckie nowe . . . . .	95
Zamek królewski na Wawelu	
„ Fortyfikacye . . . . .	44
„ Pałac królewski . . . . .	44 68 85

---

Następny tomik obejmie zabytki malarstwa i rzeźby  
Krakowa od XIV do XVIII wieku.

---

**Omyłka.**

Na karcie tytułowej być ma: *Od XI do XVIII wieku.*









1956





S - 96





BIBLIOTEKA GŁÓWNA

44740

PK 349/83 - 100 000 egz.

Biblioteka Politechniki Krakowskiej



10000213786